

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.  
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: w Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 10 ct. od jednego wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

## Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1go kwietnia do końca czerwca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca czerwca), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W bieżącym roku oprócz dalszego ciągu powieści.

HENRYKA SIENKIEWICZA

## KRZYŻACY

drukować będziemy oryginalne utwory poezyjne i powieściowe takich pisarzy jak Teodor Jeske-Choiński, Marian Gawalewicz, W. Kosiakiewicz, E. Orzeszkowa i w. i.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 9 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej starszemu kontrolorowi urzędu salinarnego w Wieliczce, Emilowi Kuczkiewiczowi, przy sposobności przeniesienia go w stan stałego spoczynku, tytuł i charakter starszego zarządcy urzędu salinarnego.

Wysokie c. k. Ministerstwo handlu reskryptem z 14 grudnia 1898 l. 70.308 przedłużyło na rok drugi Edwardowi Schwabemu i Władysławowi Wiśniewskiemu wyłączny przywilej na przyrząd ochronny przeciw wypadnięciu z okna. (*Eine Schutzvorrichtung gegen Absturz aus Fenstern*), udzielony reskryptem, z 20 listopada 1898 l. 49.109 z prawem pierwszeństwa od 5 sierpnia 1897. według opisu jawnego, złożonego w c. k. Ministerstwie handlu.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 stycznia.

W pałacu Burbonów w Paryżu stała się rzecz niezwykła; w zeszłym tygodniu całe

niemal dwa dni poświęcono sprawie rzeczywistej ważnej: oto zostawiając na chwilę na boku Dreyfusa, Picquarta, Esterhazego i Beurepaire'a, zajmowano się budżetem! Izba posłów usłuchała napomnienia referenta komisji budżetowej Kamila Pelletana, który rzucając reprezentacji ludowej w oczy ciężki zarzut, wołał do deputowanych: Ostatni zatarg w trybunale kasacyjnym zatrudnia nas tak bardzo, iż nie mamy czasu zająć się naszym stanowiskiem w ruchu i obrocie wszechświatowym!

Co prawda Kamil Pelletan jest niezwykłym referentem: zamiast bronić budżetu, krytykował go dosadnie a najsilniejszy argument, na jaki umiał się zdobyć, zalecając przyjęcie budżetu, brzmiał: „Budżet jest zły, gdyż tylko powierzchownie czyni zadość potrzebom państwa; nie mamy jednak nic lepszego, co można by dać na jego miejsce, a zatem przyjmijmy go w nadziei, że na rok przyszły otrzymamy budżet lepszy.“ I aby zdanie to swoje uzasadnić porównał budżet francuzki z budżetami zagranicznymi. Wykazał zatem, że wydatki na wojsko i marynarkę przewyższają wydatki każdego innego z państw europejskich; nie uskarżał się wprawdzie na to nawet on, Kamil Pelletan, chociaż jako przywódca odcienia radykalno-socjalistycznego, jest zasadniczym przeciwnikiem militarysty, wytykał jednak energicznie, że znaczne fundusze zamiast na wzmocnienie obrony państwowej, idą corocznie na zaspokojenie chciwości niesummiennych dostawców, zarabiających olbrzymie sumy na lichego rodzaju dostawach. Wykazał dalej, że Francja wydaje ze wszystkich państw europejskich najwięcej na swe kolonie, co gorsza więcej niż wszystkie państwa europejskie razem, bo 81 milionów, podczas gdy cyfra wydatków państw innych wynosi ogółem tylko 60 milionów; w skutek tego zaś także pożytek, jaki Francja ma ze swych kolonij, jest w porównaniu z pożytkiem, które przynoszą kolonie innym państwom, najmniej. Anglia n. p. wydaje na swe kolonie w

ostatnich 20 latach nabyte, tylko 20 milionów rocznie, a wywozi do nich swoich produktów za 2 miliardy rocznie! W ogóle na polu eksportu przewyższają Francję nie tylko Anglia, nie tylko Niemcy, ale nawet Szwecya i Norwegia. Podobnie urządzenia komunikacyjne we Francji przedstawiają się w nader smutnych barwach. Tak n. p. pod względem urządzeń pocztowych, zajmuje Francja miejsce jedenaste w rządzie państw europejskich; drogi wodne znajdują się tam dzisiaj zawsze jeszcze na tym samym stopniu rozwoju, na którym je postawił Ludwik XIV., a gdy same Prusy wydają na kanały i rzeki swe 36 milionów rocznie, to cała Francja ma na ten cel zaledwie tylko 11 milionów na rok. Ruch towarowy w tym samym czasie wzmożił się w Niemczech prawie czterzy a w Anglii prawie siedm razy bardziej, niż we Francji; wartość spadków podniosła się w Anglii trzy razy wyżej, niż we Francji; i tak w każdym prawie kierunku.

Są to cyfry bardzo wymowne i uzasadniają one w zupełności przestrożę Kamila Pelletana, aby wreszcie we Francji miejsce patryotyzmu ulicznego zajął patryotyzm prawdziwy. W czem jednak tkwią przyczyny zlego? Kamil Pelletan, wierny zasadom swej partji, upatruje je w tem, że „parlamentaryzm Francji nie jest jeszcze dosyć rozwinięty“ i że „Francja choruje ciągle jeszcze na pozostałości swej przeszłości monarchicznej“. A przecież wszystkie te państwa, z którymi Francja sam porównał, wskazując na postęp ich w porównaniu z Francją, są właśnie — państwami monarchicznymi! To też więcej słusznosci trzeba przyznać logice Pawła Cassagnaca, który w dzienniku swym przyklaskując krytyce Pelletana, tak z niej wyciąga konkluzję: „Choroba jest widoczna; Pelletan nie wskazał jednak środka, któryby dopomógł do uleczenia, — a i inni republikanie tego nie potrafili uczynić. Jak mogą republikanie i i republika uleczyć rany, których powstanie i nieszczęsne zaognienie sami spro-

152

## TYARA I KORONA.

Powieść historyczna z czasów Grzegorza VII.

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

XXVII.

(Ciąg dalszy).

A oni, szcycący się nieskazitelnością rycerską, opuścili króla jedynie tylko dla zaspokojenia swoich pożałdliwości. Zachciało się im większej władzy, rozleglejszych obszarów ziemi. Wprawdzie mieli na swoje wyłómaczenie klątwe Grzegorza, lecz był to powód bardzo kruchy. Klątwa Kościoła nie potępiła nikogo na zawsze. Rzucona, mogła być zdjęta każdej chwili, jeżeli się syn marnotrawny ukorzył przed Kościołem i nawrócił. Należało zatem czekać przynajmniej rok, by dać Henrykowi możność pogodzenia się z papieżem. Tego domagał się obyczaj, uświęcony wiekami.

Rudolf i Otton czuli, że zdrada ich nie miała za sobą nawet pozorów uczciwości. Uradowani porażką Henryka, pospieszyli się, by pozbyć się czempredzej władcy, którego młoda dzielność groziła ich duunym marzeniom.

I zawstydziły się serca ich, a obawa przed zemstą sprawiedliwej potomności napędziła ich niepokojem.

— Przed przejściem Renu trzeba by się jeszcze raz porozumieć z książętami — odezwał się Rudolf, rzucając Ottonowi spojrzenie pytające.

— Podzielam wasze zdanie — odpowiedział Otton skwapliwie. — Nie możemy brać

na siebie całej odpowiedzialności za krok tak ważny.

— Czyście oszaleli! — zawołał Buko. — Zwlekać, teraz zwlekać, kiedy każda godzina droga! Dziś pójdą jeszcze z nami biskupi bawarscy i część szwabskich, lecz do jutra może się niejedyn z nich rozmyślić. Chyba was ten heretyk oczarował.

— To was oczarowała ślepa nienawiść — odparł Rudolf szorstko. — Nie wtrącajcie się do rzeczy nieswoich. Nie wy rozkazujecie na polu.

I zwróciwszy się do dwóch hrabiów szwabskich, którzy trzymali się w pewnym oddaleniu od wojewodów, zawołał:

— Niech się wojsko rozłoży obozem, niech rozpali ogniska i czeka spokojnie na dalsze rozkazy!

— To jawna zdrada! — krzyczał Buko. — Milczcie! — ofuknął go Otton. — Nie wam posyłać innych do zdrady.

Z wielkim zdumieniem spostrzegło otoczenie Henryka, że naczelnicy wrogów korony opuścili swoje stanowisko i złączywszy się z gromadką jeźdźców, świecących zdaleka bogatymi zbrojami, udali się szybko w stronę Triburu.

— Cóż to? — rzekł Bertold. — Koguty opuszczają kureczkę. Chyba uknuli jakiś podstęp. Trzeba się mieć na baczności.

Jeszcze większe zdumienie zapanowało na lewym brzegu Renu, kiedy wzdłuż prawego błysnęło wielkie mnóstwo ognisk, przy których zasiadło rycerstwo.

— Zmęczeni się krzykiem, biedacy — dowcipkował Ulyk z Godesheimu. — Muszą się pokrzepić.

— Zabierają się do obiadowania — zauważył Henryk. — Spożyjmy więc i my w pokoju dary Boże. Hrabio Eberhardzie! Dajcie naszemu wojsku znak wypoczynku. Ale straż niech czuwają. Jestem bardzo ciekawy, co Rudolf i Otton wymyślili. Zapewne nie dobręgo.

Rudolf i Otton, przybywszy do Triburu, udali się do opactwa, gdzie mieszkali znakomitsi panowie, biorący udział w zjeździe. Zaledwie zsiadli z koni, opadła Rudolfa, którego głos powszechny mianował następcą Henryka, liczna zgraja hrabiów, burgrabiów i wójtów.

— Ze mną jeszcze nie mówiliście, panie wojewodo — rzekł jakiś hrabia bawarski przytrzymując Rudolfa za rękę. — Chciałem was prosić, żebyście mi przyrzekli wójtostwo klasztorów norymberskich.

— A mnie potrzeba do zaokrąglenia moich włości dwóch zamków — zebrał drugi.

— Ja żądam za przysięgę wierności hrabstwa okregowego — domagał się trzeci.

— Ja zmiany lenna feodalnego w dobra allodialne...

Każdy chciał czegoś, a wszyscy prosili tak natarczywie, jakgdyby nie przypuszczali odmowy.

— Dobrze, dobrze, tylko nie teraz, później, bo nie mam czasu — odpowiedział Rudolf.

— Później będzie za późno — groził pierwszy hrabia. — Przyrzeknijcie natychmiast, albo pójdziemy do Henryka.

— A idźcie sobie, gdzie się wam podoba — fuknął zniecierpliwiony wojewoda, torując sobie pięścią drogę przez kłębek rycerzów. — Dla was byłby najlepszym królem pan Lucyper.

— Patrzcie go! — wołano. — Jeszcze nie jest królem, a już nami pomiata. Idziemy do Henryka.

— Zeby pozapychać te żarłoczne gardziele, trzeba by zdobyć całą Europę, bo w rzeszy zamało dla nich złota i ziemi — mówił Rudolf do Ottona.

— Zdaje się, że nie łatwo być królem — zauważył Otton z uśmiechem dwuznacznym.

Obiecał wprawdzie wojewodzie szwabskiemu, że nie będzie mu przeszkadzał, gdyby go wybrano królem, w skrytości jednak ser-

ca zazdrościł mu korony. I on czuł się godnym władzy najwyższej.

— Widzę teraz, że nie — mruknął Rudolf. — Bezdenne studnia, wypełniona łaskami, nie starczyłaby do zapewnienia sobie wierności naszego rycerstwa.

— I nam nie zbywa na doskonałym apetycie — odpowiedział Otton z tym samym dwuznacznym uśmiechem, rzucając na Rudolfa spojrzenie szyderskie.

Na ganku pałacu zastali obaj wojewodowie tłum prałatów i panów, którzy czekali na nich z niecierpliwością.

— Jakże tam? — pytał prymas Zygfryd, witając się z Rudolfem. — Czy można przejść Ren?

— Można, ale pod gradem pocisków maszyn Henryka — odpowiedział wojewoda.

— To on przyprowadził swoje maszyny?

— Prawie wszystkie.

— Jaki mądry.

— Czy był kiedykolwiek głupi?

— W takim razie zmienić plan spottkania.

— Trzeba na teraz zaniechać wogóle zbrojnego spotkania.

Słowa te wpadły w gromadę dostojników, jak olbrzymi kamień w ciche wody jeziora. Zwarta kupa, tłocząca się za prymasem rozprysła się z szumem.

— Zaniechać spotkania... Pozwolicie ująć tyranowi... Wypuścić go z matni? — wołał jeden przez drugiego.

Po dwóch, po trzech rozprawiali rokszanie żywo, giestykując namiętnie.

Wtem krzyknął biskup Buko:

— To zdrada! Rudolf i Otton są w zmo-

wie z tyranem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wadzili! — Istotnie, prędzej można przypuścić, że zatrucie życia publicznego jest winą formy rządów, które stworzyły Panamę i sprawę Dreyfusa, aniżeli ludu samego, który ma tak świetną przeszłość, tyle wspaniałych przysług, a z którego obok chwastów, pleni się zawsze zawsze wśród całej ludzkości także nasiona prawdziwej sztuki, wiedzy i szczytnych haseł.

## Rada Państwa.

(Telegraficzne sprawozdanie z posiedzenia Izby poselskiej w dniu 24 stycznia b. r.).

Wiedeń, 25 stycznia.

Techniczna obstrukcja zapełniła także i wczorajsze posiedzenie. Wypełniły je: odczytywanie wniosków, petycji i imienne głosowanie. Sprawozdanie z posiedzenia bardzo krótkie. Przebieg jego był następujący:

Po otwarciu przez Prezydenta, rozpoczęto posiedzenie odczytaniem dosłownego tekstu interpelacji szląskich posłów Demla i Haasego w sprawie rozporządzeń językowych dla Śląska. Następuje odczytanie innych interpelacji, wniosków, petycji i t. d.

Kilku posłów z lewicy stale pilnuje kolejno sekretarzy, aby w rzeczywistości wszystko co do słowa odczytywali. Między innymi na stole Izby znajduje się wniosek pos. Wolfa i tow. o oskarżenie P. Ministra sprawiedliwości dr. Rubera, z powodu wprowadzenia do rozprawy w sądzie handlowym w Libercu asesora, znającego język czeski.

P. Böheim interpeluje z powodu, że przez górny Austrię przechodzące pociągi pospieszne miewają wagony, w których znajdują się napisy czeskie.

P. Kozakiewicz interpeluje o rzekome przekroczenie zakresu działania przez starostwo we Lwowie i w sprawach pocztowych we Lwowie.

P. Stapiński o zaprzestanie śledztwa przez prokuraturę w Sanoku w pewnej sprawie, o rzekome nadużycia urzędu pocztowego w Lisku i trzecią o bezprawne ściąganie należności przez starostwa w Galicyi.

P. Schönerer interpelował w sprawie orzeczenia Trybunału państwa, co do prawomocności rozporządzeń językowych.

Pp. Wielowieyski, Oczek i Karol Zedtwitz interpelowali w sprawie dyskusji w niemieckim parlamencie o zamknięciu granicy dla importu obcego bydła. Interpelanci zapytywali Rząd, czy zamierza zwrócić uwagę Niemiec na sprzeczność stanu rzeczy, jaki się ustalił od r. 1895, a prawami Austro-Węgier, zagwarantowanymi przez traktat z r. 1891 i czy zamierza skłonić rząd pruski do poszanowania tych praw.

Po dwugodzinnem, nader nużącym odczytywaniu petycji, przy jednej z nich stawia p. Novak wniosek o imienne głosowanie. Mianowicie przy petycji gminy Wernstadt z Czech przeciw rozporządzeniu językowym zaznaczył p. Nowak, że gmina ta już po raz drugi wnosi taką samą petycję, gdyż widzi, że w wysokich sferach naród niemiecki nie znajduje żadnego poparcia. Dlatego mowca żąda, aby petycję dołączyć do stenograficzne-

go protokołu, a nad tym wnioskiem imiennie głosować. W całej Izbie ironiczne brawa.

Wniosek w głosowaniu został odrzucony 120 głosami przeciw 52, a bezpośrednio potem o godz. 2 po południu Prezydent Fuchs zamknął posiedzenie. Następne posiedzenie w piątek o godz. 11 rano. Porządek dzienny ten sam co wczoraj z dodaniem nowych trzech wniosków o oskarżenie PP. Ministrów.

## Sprawy parlamentarne.

Już wczorajsza depesza nasza doniosła o oświadczeniu pewnego posła polskiego wobec wiedeńskiego korespondenta *Narodnich Listów*, co do przypisywanych Kołu polskiemu zamiarów odegrania roli pośrednika między Czechami a Niemcami. Wyjaśnienie owego wybitnego posła polskiego opiewa według *Narodnich Listów* dosłownie:

„W kołach poselskich polskich panuje wielkie zdziwienie z tego, że niektóre dzienniki opozycyjne insynuują Kołu polskiemu bez żadnej podstawy rolę pośrednika. W tym względzie powołuje się Koło na artykuł *Czasu*, który, odrzucając przypisywaną Polakom rolę pośredniczącą, pyta, czy też powiedzieli Polacy, gdyby Czesi lub Niemcy narzucali się im na pośredników w jakimś sporze językowym z Rusinami. Nikt w Kole polskiem nie myśli o wzięciu na siebie tak niewdzięcznej roli. Wobec twierdzenia, jakoby dr. Biliński doradzał objęcie takiego pośrednictwa, należy pamiętać, że pośrednictwo bez poprzedniego zawezwania z obu stron nastąpić mogło tylko w ten sposób, iż Polacy wpróż wystąpiły musieli z większości. A wszakże zupełnie niemożliwym jest, żeby p. Biliński, który notorycznie pracuje nad wzmocnieniem i wewnętrznym skonsolidowaniem prawicy, doradzał taki krok, który z natury rzeczy doprowadziłby do rozbitcia tej prawicy. Nie sprzeciwiałoby się jednakże wierności dla prawicy dopomagać do zbliżenia się Czechów i Niemców w razie, gdyby z obu stron dane były ku temu warunki, tem mniej, że Czesi nigdy a *limine* nie odrzucili myśli pojednania się z Niemcami. Polacy nigdy nie tali się znowu z tem, iż cieszyłby się, gdyby takie pojednanie pomiędzy Niemcami a Czechami przyszło do skutku. Z tego jednak nie wolno wyciągać wniosku, jakoby Polacy rwali się do odegrania roli pośredników. Na uwagę zasługuje zresztą okoliczność, że rolę tę insynuują Kołu polskiemu dzienniki najbardziej mu wrogie.“

Jak mało zresztą widoków powodzenia miałaby dziś akcja pośrednicząca, dowodem tego sposób, w jaki dzienniki niemieckie i czeskie przyjęły myśl porozumienia, poruszoną w znanej broszurze posła Hohenburgera p. t. „Nowy Babilon“. Dzienniki niemieckie odrzucają ją wprost, a *Bohemia*, organ Niemców czeskich nawet w sposób bardzo niegrzeczny traktuje przy tej sposobności Polaków, którym przypisują rzekome zamiary pacyfikacyjne. Z drugiej strony również *Narodni Listy*, *Hlas Naroda* i *Potitk* nie zgadzają się stanowczo na propozycję Hohenburgera w sprawie rozwiązania kwestji językowej.

Wymownym dowodem nieprzejednanego usposobienia wśród opozycyjnych Niemców,

zwłaszcza należących do stronnictwa ludowego (narodowego), którego członkiem jest także p. Hohenburger, może być również następujący komunikat o przebiegu wczorajszego posiedzenia niemieckiego stronnictwa ludowego: „Niemieckie stronnictwo ludowe uchwaliło wziąć przez swoich mężów zaufania udział w posiedzeniu wspólnem mężów zaufania wszystkich stronnictw opozycji, pod warunkiem jednak, że posiedzenie to zajmować się będzie, oprócz naturalnego żądania zniesienia rozporządzeń językowych, tylko ustaleniem żądań w interesie narodowo-politycznym Niemców. Wybrani przez stronnictwo mężowie zaufania obowiązani są przed przystąpieniem do dyskusji zaznaczyć to swoje stanowisko i z całym naciskiem podnieść, iż wszelkie pogłoski, jakoby zgromadzenie miało na celu nawiązanie rokowań kompromisowych z prawicą lub Rządem, zupełnie są nieprawdziwe“. Mężami zaufania wybrano pp.: Kaisera, Hohenburgera, Hoffmana-Wellenhofera, Lemischa i Pradego.

Dzienniki donoszą dodatkowo, że posiedzenie niemieckiego stronnictwa ludowego, na którem powzięto powyższą uchwałę, zamieniło się w formalny sąd na p. Hohenburgera, któremu ze wszystkich stron zarzucano, że będąc członkiem zarządu klubu, bez porozumienia się, z propozycjami językowymi wystąpił. Mianowicie podniesiono zarzut, że Hohenburger wystąpił w swojej broszurze przeciwko radykalizmowi niemieckiemu, a powinien był wiedzieć, że większość klubu niemiecko-ludowego do tego radykalizmu się skłania.

Na wczorajszem posiedzeniu stronnictwa niemiecko-postępowego stwierdzono na wniosek kilku członków, że do tej chwili prezydium nie otrzymało z żadnej strony propozycji co do kompromisu, a zatem wszystkie doniesienia o wszelkich rokowaniach są nieprawdziwe. — Następnie zajmował się klub zachowaniem się swoich członków w mających się zebrać w najbliższych dniach komisjach: prasowej i kolejowej.

W sprawie sytuacji politycznej *Politik* potwierdza w doniesieniu z Wiednia, że Rada państwa odroczone zostanie, skoro tylko zapadnie decyzja na Węgrzech. Na prawicy domagają się głośno, aby ze względu na oczekiwane ze strony lewicy zestawienie programu niemieckiego Rząd nie odrzucał Rady państwa pierwaj, dopóki ten program nie będzie znany. Prawica bowiem chciałaby przedtem program ten poddać dyskusji i przekonać się, czy wogóle może on służyć za substrat do dalszych rokowań. Gdyby tak było, Rada państwa zostałaby w myśl życzenia prawicy odroczone i rokowania rozpoczęte. Gdyby przeciwnie żądania lewicy okazały się z góry nie do przyjęcia, to domagałaby się prawica od Rządu, aby jeszcze przed odroczeniem lub zamknięciem Rady państwa oświadczył, jakie żywi projekty na przyszłość.

Wiedeński korespondent berlińskiej *Kreutz Zeitung* pisząc o bliższym jakoby rozwiązaniu austriackiej Rady państwa, uważa je za bardzo prawdopodobne, ale twierdzi, że nie będzie ono środkiem użytym przez Rząd przeciwko opozycji, lecz dla zdobycia wolnego terenu i utworzenia drogi do stanowczego porozumienia.

*Słowński Narod* oświadcza, że jakkolwiek układy z Niemcami na podstawie znanej rozprawy posła Hohenburgera są absolutnie niemożliwe, Słowianie nie ociągają się od

ofiar, które trzeba ponieść w interesie Państwa, ale pod żadnym warunkiem nie uznają Niemców jako swych panów a języka niemieckiego jako języka państwowego.

Podczas wczorajszego posiedzenia Izby posłów pojawiła się w Izbie deputacja miast i powiatów Brzeżany i Podhajce w sprawie budowy kolei do Brzeżan, oraz lepszego pomieszczenia tamtejszego gimnazjum państwowego. Deputacja składała się z prezesa Rady powiatowej p. Traczewskiego, burmistrza Brzeżan reagenta Marynowskiego i członka Rady powiatowej Podlewskiego. Członkowie deputacji byli u prezesa Koła polskiego p. Jaworskiego, u P. Ministra Jędrzejowicza i u kilku innych wpływowych posłów.

## Przesilenie na Węgrzech.

(Telegram).

Budapeszt, 25 stycznia.

Węgierskie *Biuro koresp.* stwierdza, że powołanie Kolomana Szella do Wiednia nastąpiło na wniosek barona Banffy'ego. Zaproponowana przez p. Szella a odnosząca się do kwestji ugody zmiana warunków kompromisowych uzyskała aprobatę Korony. Szell otrzymał polecenie wspierania prezesa gabinetu Banffy'ego w usiłowaniach zmierzających do uzdrowienia stosunków parlamentarnych. Ministrowie br. Banffy, dr. Lukacs i generał Fejervary zakomunikowali wczoraj reprezentantom opozycji odpowiedź rządu na postawione przez opozycję warunki kompromisu.

*Pester Lloyd* wyraża przekonanie, że dzięki zaprojektowanemu przez Kolomana Szella modyfikacyom warunków kompromisowych, usunięta została największa trudność.

Z dobrze poinformowanej strony zapewniają, że br. Banffy ustąpi, skoro tylko nastąpi uchwalenie prowizoryum budżetowego, przedłożenia o kontyngencie rekrutów i zmiany regulaminu Izby.

Półurzędownie stwierdzają, że pogłoski, jakoby br. Banffy podał się już do dymisji, a miejsce jego miał zająć Koloman Szell, są zupełnie nieuzasadnione.

Wogóle w kołach dobrze poinformowanych mało znajduje wiary przypuszczenie, jakoby Szell miał być następcą barona Banffy'ego.

Wedle zapewnienia dzienników, pozostających w styczności z osobistościami politycznymi, załatwienie sprawy ugody z Austrią ma na tem polegać, iż ugoda w obecnej swojej formie, przy zachowaniu dotychczasowego stanu rzeczy, utrzymana będzie do roku 1903 na podstawie uznania prawa samoistości Węgier. Co się tyczy międzynarodowych traktatów handlowych, ma być utrzymana nadal dotychczasowa praktyka.

Obstrukcja w Izbie dep. trwa swoją drogą dalej. Wczoraj przy odczytywaniu protokołu z ostatniego posiedzenia opozycja zażądała pewnych zmian w protokole, nad czem odbyły się dwa głosowania imienne, poczem protokół przyjęto w pierwotnej formie. Następnie odbyły się dwa imienne głosowania nad postawionymi dawniej wnioskami, co zajęło resztę posiedzenia. — Najbliższe posiedzenie

4)

## PRZESZŁOŚĆ.

(Z cyklu: „Documenti umani“ F. de Roberto).

III.

(Ciąg dalszy).

Co do księcia di Majoli, ani słowem ani postępowaniem nie okazał, że się domyśla tego co nastąpiło; żaden ruch jego nie zdradzał serdecznego bólu... A więc to było prawdą? — on kochał baronesę? Kochał ją miłością? Czyż doświadczenie go nie nauczyło, że przyjaźń może się zamienić w inne, gorętsze uczucie?... Nie; — on spostrzegł to nie od teraz, gdy widok szczęścia Andrea Ludovisi go zabolął; od dawna już badając głębie swego sumienia, odkrył w niem słodsze, potężniejsze uczucia coraz silniej się objawiające. Jednakże, przyzwyczajenie panowania nad sobą, jasność, z jaką zapatrywał się na wszystko co się jego tyczyło, szczególnie w sprawach serca, nie dozwoliły mu oddać się temu uczuciu, które będąc jego zgubą pociągnęło by za sobą także nieszczęście tej kobiety.

W stanie duszy, do jakiej doprowadziły go przebyte cierpienia, pozostała w nim jedna, ale silna bardzo wrażliwość: gorące, pełne miłosierdzia współczucie dla biedy ludzkiej. Obecnie, pozorny spokój, w jakim widział baronesę, zdawał mu się zdradliwym, nie długo trwałym, — a potem, on znowu z nią będzie cierpiał z nią razem! Za wiele było goryczy

w życiu tej kobiety, której każda radość, prędzej czy później zatruła być miała; a cierpienie księcia di Majoli, spowodowane zwycięstwem Andrea, miłością, w którą baronesa utopiła wszystkie, ostatnie swoje nadzieje, odnosiły się więcej do przewidywania nowych trudności i smutków, które się dla niej przygotowywały, niż do jego osobistego zmartwienia.

Już wtedy, gdy Andrea Ludovisi odkrył nieco swoją tajemnicę, prosząc go na sekundanta w pojedynku z kawalerem di Sammartino, nie mógł ukryć swego bólu widząc jak rzeczy idą, przewidując fatalny koniec. W obec szczęścia dwojga zakochanych, później, zadawał sobie pytanie, jakim prawem czyni się ich sędzią i zapominał o własnej niedoli, patrząc na radość drugich.

Ale objawiające się na nowo wrogie usposobienie ludzi z towarzystwa dla baronesy, zbyt szybko wznowiło w nim smutne przeżycia, co do najbliższej przyszłości tych dwojga. I dnia pewnego, rozmawiając z Arturem, wyrażając się ogólnikowo i teoretycznie o szczerości ludzkiej, powiedział mu słowa, które wyglądały na przestrożę.

— Tak, my wszyscy sądzymy codziennie, że jesteśmy szczerzy; tylko nie chcemy przyznać, że dzisiejsze nasze przekonanie sprzeciwia się temu, które mieliśmy wczoraj... Dzisiaj, gdy ci się zdaje, że kochasz kogoś, szanujesz go także; wady tej osoby czy słabości nawet, wydają ci się interesujące, czynią, że jest ci jeszcze droższą; niechaj się zmieni stan twego serca a będzie ci się wydawało całkiem naturalnem, iż jej te wady wyrzucasz będziesz, jak grzech śmiertelny.

— Przyznając, jeżeli stan serca byłby zdolny do zmiany. Ale bywają uczucia, któ-

rych się wyrzec nie możemy, choćby kosztem własnego życia...

— W takim razie cierpi się i naraża się drugich na cierpienie. Cała mądrość jest w tem, żeby umieć w czas się wycofać.

Andrea Ludovisi spojrzał badawczo na duca di Majoli. Czy rozumiał aluzję i myślał, że to zdanie nie jest całkiem bezinteresowne, podejrzliwie przez chwilę, że książę nie może mu darować jego powodzenia u Costanzy Fastalia, a może jest trochę zazdrośny?... Ale natychmiast zstąpił się za swoje posadzenie, wyrzucając sobie, że je powziął. Na obliczu przyjaciela widział prawosć bez zarzutu; znał rycerską szlachetność duszy jego i miał sposobność ocenić całą delikatność, szacunek i ojcowską prawie opiekę, jaką otaczał baronesę.

Dla czegoż więc książę nie chciał wierzyć, to było widoczne! w szczerości jego miłości? Dla czego sama Costanza zdawała się wątpić w nią czasami?

— Jak to być może — mówiła mu — żebyś ty mnie tak kochał?... Tak jestem niegodna twojej miłości!...

— Ty, niegodna? — i wybuchnął śmiechem. — Ach! ach!... Ale czyż nie widzisz, że to ja powinienem być raczej zdziwiony? Czy to być może, żebyś ty mnie kochała, mnie, który niczem na to nie zasłużyłem? Ty, niegodna? ty?...

— Ach, gdybyś wiedział!...

Ale tak samo jak kiedyś, gdy zaczęła mówić o swojej przeszłości, Andrea Ludovisi zamknął jej usta pocałunkiem.

— Cicho, cicho!... Co chciałaś mi powiedzieć?... o kim chciałaś mówić?... Istnieje tylko jedna Costanza, moja Costanza...

W salonie, na stole z brązowymi ozdobami, stał portret baronesy Costanzy pomiędzy innymi fotografiami rodzinnymi, w ramce z różowego pluszu. Rzecz jej:

— Spójrz: to nie jesteś ty, to inna kobieta zupełnie różna. Gdzie jest uśmiech, który teraz z oczu twoich promienieje?... To inna kobieta!... Chciałbym mieć twój portret, ale taki, jaką jesteś teraz, gdy jesteś moją... rozumiesz?

Pewnego dnia, gdy wchodził do niej, wybiegła na jego spotkanie bardzo rozweselona.

— Niespodzianka!  
Costanza otworzyła, stojąc na etażerze małą szkatułkę z błękitnego atlasu, małym złotym kluczkiem.

— Oto jest wierny obraz... tego, czem bylam kiedyś!

Andrea spojrzał na fotografię, na twarz prawie dziecienną kobiety w białej sukni, obrzuconą białym welonem z iluzji i przenoszącą oczy na Costanzę, szepnął z niedowierzaniem:

— To ty jesteś?...

— Byłam... piętnaście lat temu! Fotografie robione podczas mojej poślubnej podróży.

Z głębokim westchnieniem poszła rzucić się na pół okrągłą kanapkę, stojącą w jednym z rogów pokoju. Usiadła z wolna, zamysłona, z głową pochyloną na rękę. Potem, otrząsając się z tego zamyslenia, widząc, że on nie przychodzi do niej, zawołała:

— Andrea!

Nie otrzymała odpowiedzi. Nieruchomy, jak czarna sylwetka rysująca się na jasnym tle okna, patrzył ciągle na portret.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wyzaczył prezes ze starszeństwa Madarasz na piątek.

## Sprawa polska w Izbie pruskiej.

(Telegram).

Berlin, 25 stycznia.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby dep. Sejmu pruskiego w toku ogólnej dyskusji nad budżetem, zajmowano się sprawami pozostającymi w ścisłym związku z położeniem w prowincjach polskich. Dyskusję w tym przedmiocie wywołał poseł wolnokonserwatywny hr. Zedlitz oświadczając, że jego stronnictwo będzie popierało bez żadnych zastrzeżeń rząd w jego usiłowaniach, mających na celu zwalczanie propagandy polskiej.

Prezes Koła polskiego p. Motty stwierdził, że rząd pruski w obec reprezentacji ludu, publicznie przyznaje się do tego, iż zwalcza część swoich poddanych. Mowa stwierdza ten fakt nie tylko w obec kraju, ale w obec całego cywilizowanego świata.

Konserwatysta Standy (były prezydent dyrekcji policji w Poznaniu) polemizując z p. Mottym oświadczył, że dopóki Polacy nie uznają bez żadnych zastrzeżeń swej przynależności do Prus, dopóty nie powinni się dziwić, że rząd i stronnictwo państwowe nie mają do nich zaufania.

Następnie zabrał głos minister skarbu dr. Miquel i powiedział, że nikt nie myśli o wytepieniu języka polskiego jako ojczystego. Owszem mowa uważa dwujęzyczność w powiatach pogranicznych za tak korzystną pod względem ekonomicznym, że dobrze byłoby, żeby wszyscy tamtejsi Niemcy umieli po polsku. Ale Prusacy raczej wyleją ostatnią kroplę krwi, nim zezwolą na ustąpienie choćby jednej piędzi ziemi pruskiej.

Posel Richter ze stronnictwa wolnomyślnego zabrał następnie głos, aby poruszyć kwestję ostatnich wydań. Mowa zaznacza, że tego rodzaju zarządzenia wywołują skutek wprost przeciwny zamierzonemu, wyrządzając przytem ogromne szkody materialne. Państwo tak silne jak niemieckie może tych niewielu Duńczyków i Polaków traktować z taką samą względnością i sprawiedliwością jak i innych obywateli. Dokąd to prowadzi, gdy jedna część Izby zarzuca drugiej brak poczucia narodowego, mamy tego przykład w innych parlamentach.

Izba przekazała ostatecznie budżet komisji budżetowej.

## Konferencya dla rozbrojenia.

(Telegram).

Rosyjski urząd spraw zagranicznych rozesłał już do przedstawicieli mocarstw wierzytelności przy dworze petersburskim okólnik w sprawie projektowanej konferencyi dla rozbrojenia. Okólnik ten podnosi na wstępie, iż pojmimo, że zarówno rządy jak i wszystkie koła społeczne całego świata przyjęły nadzwyczaj sympatycznie inicjatywę w tej ważnej sprawie, to przecież niektóre państwa przystąpiły do nowych uzbrojeń, a nawet starają się powiększyć swoje siły zbrojne.

Pomimo tego rząd carski jest zdania, że można już teraz zainicjować tymczasową wymianę myśli między państwami, celem położenia końca wzrostowi sił na lądzie i morzu, oraz zapobieżenia ewentualnym zatargom z bronią w ręku, a to z pomocą środków pokojowych, którymi rozporządza międzynarodowa dyplomacya.

Ma to nastąpić na międzynarodowej konferencyi. Jako jej program wymienia okólnik następujące punkta:

1. Porozumienie się co do tego, ażeby nie powiększać sił wojennych lądowych i morskich i wojennego budżetu na pewien z góry oznaczony mający przeciąg czasu, oraz starać się o ewentualne zmniejszenie sił wojennych i budżetu.

2. Zakaz tak wprowadzania nowych broni, jako też materiałów wybuchowych dla armij lądowych i flot, jakoteż używania zaprowadzonych już pocisków wybuchowych.

3. Ograniczenie morderczo działających materiałów wybuchowych na lądzie i zakaz używania materiałów wyrzucanych z balonów.

4. Zakaz używania podmorskich łodzi torpedowych lub podobnych narzędzi zniszczenia, oraz zobowiązanie się nie budowania więcej takich statków.

5. Zastosowanie przepisów międzynarodowej konwencyi genewskiej do wojen morskich.

6. Uznanie neutralności statków, zajmujących się opieką nad rozbitkami podczas bitew morskich lub po nich.

7. Rewizya, wypracowanego przez brukselską konferencyę w roku 1874, ale dotąd nie ratyfikowanego oświadczenia w sprawie praw i zwyczajów wojennych.

8. Zasadnicze postanowienie przyjmowania wszelkich usług, zmierzających do pośredniczenia w celach pokojowych, oraz wyznaczenie sądu rozjemczego dla odpowiednich wydatków, oraz porozumienia się co do ich zastosowania.

Okólnik zaznacza w końcu, iż z obrad mają być bezwarunkowo wykluczone wszystkie kwestye, odnoszące się do politycznych stosunków międzynarodowych i położenia wytworzonego traktatem. W końcu oświadcza okólnik, że cesarz rosyjski uważa za rzecz korzystną, ażeby konferencya nie odbyła się w jednej ze stolic wielkich mocarstw.

Z Petersburga telegrafują:

W kołach oficjalnych stwierdzają, że żaden gabinet nie podniósł jakiegokolwiek zasadniczych zarzutów przeciw programowi projektowanej konferencyi. Zdaje się, że konferencya ta będzie mogła się zebrać w inarciu. Jako miejsce jej wymieniają Brukselę. W tym względzie toczą się jeszcze rokowania. Gdyby wybór padł istotnie na Brukselę, w takim razie mocarstwa nie będą na niej reprezentowane przez swoich ambasadorów przy dworze rosyjskim, lecz przez specjalnych delegatów.

## Z izby francuskiej.

Opinia publiczna we Francyi, prócz nieszczęśliwej sprawy Dreyfusa z jej fatalnymi skutkami, zajmuje się w tej chwili żywo sprawami polityki zagranicznej, która dzięki nowemu ugrupowaniu się państw europejskich i wstąpieniu Stanów Zjednoczonych na wielką arenę polityki wszechświatowej, weszła w nowy zupełnie okres, pełen nieprzewidzianych zwrotów a może i niespodzianek. Polityka zagraniczna Francyi przechodzi też obecnie przez ciężką próbę. Przed kilku dniami deputowany Witt pisał w jednym z dzienników że francuska polityka zagraniczna odbywa obecnie ważne i decydujące przesilenie. I rzeczywiście słowa te malują wybornie sytuację. Przez lat kilka alians rosyjski, którego treści właściwie nikt nie zna, stanowił podstawę polityki, przymierze to jednak schlebające dumie i próżności francuskiej, okazało się bezplodnym, a podczas całego zatargu o Faszodę zupełnie platonizmem. We Francyi zaczyna więc objawiać się pewne niezadowolenie i żal do Rosyji, że w tak przykrej fazie nie przyszła w pomoc swojej aliantce. Równocześnie i równolegle zatarg angielsko-francuski mimo załatwienia kwestyi Faszody, przybiera, ostrzejszy charakter. W obec tych niepokojących symptomatów, znamienne są dotychczas pojedyncze głosy, szukające wyjścia z trudnego położenia w zbliżeniu się do Niemiec. Ale to dopiero muzyka przyszłości. Niemcy wiedzą doskonale, co by ich kosztowało przymierze z Francją, tak wysokiej ceny jak oddanie Alzacji i Lotaryngii nie zapłacą nigdy chyba po przegranej kampanii, a to należy do fantastycznych kombinacji, o których nawet we Francyi nie marzą. Przede wszystkim toczą się w Izbie deputowanych ciekawa dyskusya, o której doniósł nam już telegraf. Najważniejsze były przemowy: Ribota, byłego ministra i p. Delcassé, ministra spraw zagranicznych. Obie te mowy zasługują na obszernie streszczenie.

P. Ribot zaznaczył w swej mowie, że Francya w interesie własnym i Europy działać powinna w porozumieniu z Anglią. Żywię — rzekł — w tej mierze zawsze te same uczucia, co ongi Thiers i Gambetta we Francyi, a Gladstone i Salisbury w Anglii. Nikt nie potrafi weciągnąć nas w wojnę z Anglią, bo opinia publiczna w Anglii jest pokojowa. Mowa gotów jest w egipskiej kwestyi uznać fakta, które są wytworem nieszczęsnej polityki z roku 1882. Anglia jednak nie może być tak zuchwała, by bez porozumienia się z Europą ustanawiała protektorat nad Egiptem. To jednak zauważyć należy, że między stanem angielskim nigdy jeszcze nie próbowali porozumieć się z dyplomacyą francuską w kwestyi egipskiej.

O trójprzymierzu powiada Ribot, że sojusz Francyi z Rosyją wywarł ten skutek, iż usunął naprężenie sytuacji politycznej w Europie. Wystarczy skonstruować, jak bardzo zbliżyły się Austro-Węgry do Rosyji, a Włochy do Francyi, aby zrozumieć, że trójprzymierze nie jest już tem, czem było. (Demonstracyjne oklaski).

Następnie zabiera głos minister spraw zewnętrznych p. Delcassé. Z dumą wskazuje na rolę, jaką odegrała Francya w wojnie amerykańsko-hispańskiej, rolę, w której odniosła wielką korzyść moralną. Francya była pierwszym krajem, który zgodził się na propozycję cara co do rozbrojenia, a to po pierwsze przez poważanie dla władcy wielkiego narodu, z którym Francya nigdy nie była w tak ścisłym jak dziś porozumieniu, a dalej dlatego, że Rzeczpospolita francuska wiedziała, iż nie zażąda się od niej niczego, co by dziś lub w przyszłości było dla niej poniżającym. Delcassé zapewnia dalej, że stanowisko Francyi, jako protektorki chrześcian na Wschodzie, bynajmniej nie zostało zachwianem i przypomni-

na, że Francya w sprawie kretańskiej znakomicie przyczyniła się do utrzymania europejskiego pokoju.

Ale obok wydarzeń przyjemnych muszę — mówił minister — skonstruować także fakta smutne. Pomiedzy wielkimi mocarstwami powstają konieczne od czasu do czasu poważne konflikty. Sądzę jednak, że każdy z nich załatwić można w duchu pojednawczym. W tym też duchu załatwiłem kwestyę Faszody. Wiadomem mi było, że floty angielska po zajęciu Chartum otrzymała rozkaz popłynięcia w górę Nilu. Zawiadomilem rząd angielski, że dzieło cywilizacyjne, podjęte przez Anglię na północy, podjąć chcemy na południu i spodziewam się, że Anglia chętnie przyjmie nasze współdziałanie. Ale Anglia odpowiedziała, że usadowienie się obcego mocarstwa w dolinie Nilu uważać będzie za akt nieprzyjazny i że przybycie Marchanda wywoła konflikt. Minister protestuje przeciwko tej teorii i zapewnia, że wyprawa Marchanda nie miała charakteru nieprzyjaznego. W ogólnym interesie kraju zgodził się minister na opuszczenie Faszody, ale aby powziąć tę decyzję, trzeba było rzeczywiście patriotycznego uczucia.

Patriotyzmem było uniknąć zatargu, który stałby się nieszczęściem dla całego świata i pociągnąłby za sobą ofiarę zupełnie nieproporcjonalną do przedmiotu zatargu. Francya w poczuciu swojego prawa gotowa jest zawsze do rokowań. Wielki przewrót gotuje się w świecie, potrzeba nam polityki wytrwałej i ostrożnej. Nie powinniśmy nigdy zapominać, że zastępujemy najwyższą na świecie osobę moralną, jak Rzeczpospolita nazwał Gambetta. Idąc śladem tej polityki, Francya nigdy marnować nie będzie sił kraju. Aby zaś spełnić nasze zadanie, potrzeba nam trwałego poparcia narodu.

Mowa ministra przyjęta została przez Izbę jak najlepiej. Po tej mowie posiedzenie zamknięto.

## KRONIKA

Lwów, 25 stycznia.

### — Kliniki medyczne we Lwowie.

Bardzo piękne dwie uroczystości otwarcia klinik specjalnych przy wydziale medycznym Uniwersytetu lwowskiego, obchodził dzisiaj świat lekarski tutejszy. W dniu dzisiejszym otwarte zostały mianowicie: klinika położnicza prof. dr. Marsa i klinika okulistyka dr. Macheka.

Uroczyste otwarcie zaszczytlił obecnością swą: JE. P. Namiestnik Leon hr. Piniński i JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni. Był obecny też P. Wiceprezydent kraj. Rady szkolnej, dr. Michał Bobrzyński. Przybyli nadto prof. dr. Czyżewicz przewodniczący kraj. Rady zdrowia, dr. Józef Merunowicz rada c. k. Namiestnictwa i referent spraw sanitarnych, całe grono profesorów i docentów wydziału lekarskiego Uniwersytetu lwowskiego, oraz niezmiernie liczny zastęp słuchaczy.

Otwarcie kliniki ginekologicznej odbyło się o godzinie 10 przed południem. Po zagajeniu uroczystości wygłosił kierownik oddziału ginekologicznego, p. prof. dr. Mars wiele zajmujący wykład, na temat stosunku zakładów położniczych do gospodarstwa krajowego. W przedmowie swej rzeczy, znakomicie opracowanej, rzekł szan. prelegent:

„Z otwarciem bieżącego roku szkolnego, otwarty został też V. rok studyów lekarskich na Wszechnicy lwowskiej. Z otwarciem kliniki okulistyki i położniczo ginekologicznej, wielkie dzieło cywilizacyjne zostało ukończone, w podstawach swych ugruntowane. Wydział lekarski lwowski stanowi całość — i niebawem zaczyna wychodzić z tej szkoły na kraj lekarze. Dzisiaj brakuje jeszcze tylko katedr pomocniczych, które mogłyby temu wielkiemu dziełu dodać cechy skończoności, odpowiadającej wymaganiom dzisiejszej nauki.“

Uzupełnienie Wszechnicy lwowskiej — rzekł mowa dalej — dla nas i w naszych warunkach ma dwakroć większe, niż gdzieindziej znaczenie — i dla tego też historia cywilizacji u nas zaznaczyć musi powstanie tego wielkiego dzieła wybitnie. Obok mężów zasłużonych w historii, obok imion takich, jak Konarskiego, Kollataja i Czackiego, jasnieć będą po wszystkie czasy imiona tych, którzy w myśl słowa, a słowa w czyn zamienili i wielkie dzieło do życia powołali. Niechże mi zatem wolno będzie jako kierownikowi jednej ze szkół, które to wielkie dzieło składają, wypowiedzieć dzisiaj hołd wszystkim, którzy się do stworzenia tego dzieła przyczynili, a zatem: najpierw najmiłośniej panującemu nam Najj. Panu, tym mężom, którzy pierwszą myśl rzucili i tym, którzy je w czyn zamienili, władcom rządowym i krajowym — i wam (zwracając się do kolegów-lekarzy) szan. koledy, którzyście życie i ruch w tych nowych ogniskach nauki rozniecili.

Po tym wstępie wygłosił prof. dr. Mars rzecz znakomitą „O stosunku zakładów położni-

czych i położnika do gospodarstwa krajowego“. W wykładzie swym położył szan. prelegent nacisk na to, że w Galicyi, jak dotychczas daty wykazują z powodu braku dostatecznej pomocy przy porodach pewien znaczny w stosunku do innych krajów ubytek ludności.

Szan prelegent zakończył swój wyczerpujący wykład pięknym zdaniem: „Pracować będą z panami, dla panów, przez panów dla kraju, przez katedrę dla nauki“.

Wykład przyjęli słuchacze gorącymi oklaskami.

Z kliniki ginekologicznej, pomieszczonej w osobnym nowym budynku obok szpitala głównego, udali się uczestnicy uroczystości otwarcia klinik do gmachu szpitala głównego, gdzie nastąpiło otwarcie kliniki okulistyki, zostającej pod kierownictwem prof. dr. Macheka. W otwarciu kliniki wzięli udział również J. E. Pan Namiestnik hr. Piniński, J. E. Marszałek krajowy hr. Badeni, Wiceprezydent kraj. Rady szkolnej dr. Bobrzyński, dziekan wydziału lekarskiego dr. Antoni Glużyński, prodziekan dr. Ludwik Rydygier, oraz profesorowie i docenci wydziału lekarskiego. Po wykładzie prof. Macheka z dziedziny okulistyki, uroczystość zakończono.

Na otwarcie klinik lwowskich przybyli z Krakowa prof. dr. Henryk Jordan, dziekan wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. dr. Kazimierz Kostanecki, prodziekan tegoż wydziału i prof. dr. Żuławski, docent psychiatrii, prymaryusz szpitala św. Łazarza.

Dodajemy, że klinika położnicza obliczona jest na razie na 82, okulistyka na 40 łóżek.

— **Ks. Metropolita Julian Kułowski** bawi obecnie w Wiedniu.

Przed kilku dniami podaliśmy szczegóły biograficzne z życia nowomianowanego ks. Metropolity lwowskiego. W uzupełnieniu ich należy dodać z *Czasem*, że ks. Julian Kułowski, w młodości udał się w r. 1848 na Węgry, gdzie wstąpił do legionu polskiego i odbył kampanię węgierską r. 1848—1849. Z Węgier, po upadku powstania, emigrował do Turcji, zskąd następnie udał się do Francji. Podczas pobytu w Paryżu pozostawał w stosunkach z hotelem Lambert. Pod wpływem czy też za radą generała Bystronowskiego — jak pisze ks. Smolkowski w swej cennej pracy „Bracia Zmartwychwstańcy“ — postanowił poświęcić się stanowi duchownemu, aby pracować tem skuteczniej nad wzmożeniem i rozszerzeniem Unii kościelnej wśród ludności ruskiej. W tym celu wstąpił do kolegium misjonarskiego w Paryżu, założonego przez ks. Hipolita Terleckiego, twórcę ruskich „Braci Woskresieńców“. Przy kolegium znajdowała się kaplica słowiańska, gdzie odprawiano nabożeństwo w obrządku grecko-katolickim, klercy zaś uczęszczali do seminarium duchownego św. Sulpicyusza. Po otrzymaniu święceń kapłańskich, ks. Kułowski bawił przez czas pewien w Rzymie.

Przy tej sposobności przypomnieć wypada jedną okoliczność. Oweczesny towarzysz i przyjaciel dzisiejszego Metropolity, ks. Hipolit Terlecki, uniesiony zbytecznym zapałem dla czystości obrządku wschodniego, wrócił do Rosyji, przyjął w r. 1872 w Kijowie prawosławie, przebywał tamże przez lat parę w monasterze św. Michała, poczem został kapelanem Demidowa San Donato. W roku 1878 bawił właśnie Hipolit Terlecki we Florencyi, przez którą przejeżdżał wówczas do Rzymu ks. biskup-sufragan Kułowski, w towarzystwie biskupa przemyskiego ks. Jana Stupnickiego. I tutaj nastąpiło spotkanie się dawnych przyjaciół. Opis jego pozostawiamy samemu ks. Metropolicie.

„Co się w mojem sercu działo — pisał ks. metropolita Kułowski do OO. Zmartwychwstańców — dowiedziawszy się o jego przejściu na schizmę, Bogu tylko wiadomo; jak rodzony ojca bowiem kochałem go. W roku 1878 jadąc do Rzymu z s. p. biskupem Stupnickim, gdyśmy we Florencyi stanęli na kilkudniowy odpoczynek, przyszedł do mnie Lenartowicz i powiedział mi, że jest tu w San Donato u Demidowa O. Terlecki. „Wypada ci być u niego“. Pojechałem sam. Naturalnie, że przy powitaniu poplakaliśmy się. Wymawiałem mu jego postępowanie. Płakał i narzekał. Z powodu niudałej swej pracy i pod naciskiem przeciwności zrobił krok stanowczy ku swej zgubie. Proponowałem mu, by ze mną pojechał do Rzymu, wszystko się naprawi, a potem zabiorę go do Galicyi. Odrzekł mi: „Gdybyś ty podobnego coś zrobił, tobyś ci ręki nie podał, bo masz przyszłość przed sobą, ale ja już za stary, znalazłem kawałek chleba i będę go gryzł do śmierci“. A zbawienie? odrzekłem. — „Niech sobie świat mówi, co chce, ja przed Bogiem zawsze ten sam“. Był potem i u biskupa, do Rzymu jednak nie dał się nakłonić pojechać. Gdyśmy przyjechali do Rzymu, opowiedziałem całą moją konwersacyę z Terleckim s. p. O. Semeneńce, prosząc, by do niego pojechał. Żałuję, że tego nie uczyniłem, bo rzecz, że byłby powrócił do św. Kościoła i w Bułgarii byłby użytecznym. Inaczej się stało. O Semeneńko pisał tylko do niego, jak mi mówiono, ale bezskutecznie. Do mnie nigdy już nie pisał Terlecki, by mnie nie skompromitować... Że Terlecki umarł katolikiem, to za tobym prawie życzę. Człowiek z gruntu pobożny, popada w przeciwnościach w błędy, ale Terlecki był człowiekiem dobrego serca. Przed śmiercią, sądzą, miał

chwile opamiętania. Zarozumiałość i miłość własna zgubiły go.

Hipolit Terlecki został w końcu archimandrytą w Odessie i umarł w szpitalu.

Ks. J. Kuliński po otrzymaniu amnestyi powrócił do kraju, osiadł w diecezji przemyskiej i otrzymał parafię gr. kat. w Ruskiem Siole. Dalsze wypadki z życia księdza Metropolitę są już znane.

— **Egzamin** z rachunkowości państwowej w c. k. Namiestnictwie złożyli: panna Emilia Bukasiewicz ze Lwowa i pan Stanisław Ferdyn z Sierszy.

— **Bal prasy.** Ekspedycya zaproszeń na bal prasy już się rozpoczęła. Zgłaszać się po nie należy do sekretaryatu Towarzystwa dziennikarzy polskich (Lwów — Koło literacko-artystyczne). Karty wstępu w cenie 3 zł. od osoby są do nabycia w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta.

— **Z karnawału.** W drugiej połowie swojego istnienia karnawał zaczyna się ruszać powoli i dawać od czasu do czasu znaki życia. W sobotę odbył się drugi piknik w Kasynie, a wczoraj, jak co wtorku, tańczono bardzo ochoczo w gościnnym domu pp. Kraińskich. Na obu wieczorach prowadził tańce dziarsko p. Zdzisław Marchwicki (Junior), sympatyczny, pełen animuszu i temperamentu wodzirej. Na koniec zapowiedziano kilka balów w domach prywatnych; w pierwszym zaś tygodniu lutego odbędzie się cały szereg wielkich balów publicznych, i tak: bal na tanie kuchnie ludowe, bal na weteranów roku 1863, a wreszcie bal prasy dnia 7 lutego. Wszystkie te zabawy przeznaczone na cele bardzo pożyteczne, powiodą się niezawodnie doskonale i świetnie.

Wczoraj na Strzelnicy miejskiej odbył się corocznie powtarzający się i zawsze wybornie udający się piknik, urządzony przez pp. Cybulskiego, Kleina, Padewskiego i Zgórskiego. Pikniki te odznaczają się zawsze miłym towarzyszeniem i doskonałym urządzeniem. Wczorajszy nie tylko nie ustąpił swoim poprzednikom, ale jeszcze reputacyę ich umocnił.

We wczorajszym wieczorku wzięli udział między innymi pp.: Balkowie, Baczewscy Leopoldowie, Cybulscy, Czernyńscy, Erlacherowie, Górcy, Grolowie, Hofmoklowie, Kossakowie, Kleinowie, Kucharscy, Ludwigo, Marynowie Małaczyńscy, Marynowscy Zygmunowie, Pawlikowscy, Plodrowie, Padewscy, Solowijowie, Tad. Szydłowski, Miecz. Schmittowa, Stromengerowa z córką i pp. Kościelni, Zgórszy z córką, Waygartowie i inni. Bawiono się ochoczo i wesoło do białego dnia.

— **Z „Lutni“.** Celem wyboru członka zarządu z grona pań, zaprasza przewodniczący Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia“ wszystkich pp. członków Towarzystwa do wzięcia udziału w nadzwyczajnym walnem zgromadzeniu, które się odbędzie w sali prób „Lutni“ (pasaż Hausmanna) w poniedziałek, dnia 30 b. m. o godzinie pół do 8 wieczorem.

Imieniem zarządu: **Dr. Czerny.**

— **Na pomnik A. Mickiewicza** we Lwowie złożył p. Włodzisław Semkowicz, na listę p. Adama Krechowickiego, kwotę 4 zł., zebraną ze składek na wieczorku.

— **Towarzystwo lekarskie.** Posiedzenie administracyjne Towarzystwa lekarskiego lwowskiego odbędzie się w piątek, dnia 27 b. m. Na porządku dziennym wybór zarządu na rok 1899.

— **W Czytelni kobiet** odbędzie się w sobotę 28 b. m. o godzinie 6 odczyt księdza Bobrowicza p. t.: „Ostatnie chwile Unii w Chełmczyźnie“. Wstęp wolny dla członków i osób zaproszonych.

— **Obywatelstwo honorowe** miasta Strzyżowa, nadała rada gminna na pełnym posiedzeniu, odbytem w dniu 24 b. m. panu Janowi Winiarskiemu, c. k. staroście, w uznaniu jego zasług, położonych około dobra miasta.

— **Nagła śmierć.** Jenta Richter z Wargę, lat 59, wdowa, mieszkająca stale w Krakowie, czasowo zaś przebywająca we Lwowie u syna swego Mojżesza, idąc wczoraj wieczorem po godzinie 8 do teatru żydowskiego, uczuła się nagle słabą na ulicy Rzeźnickiej, a wprowadzona do sklepu Ambroza przy tej ulicy, mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarła w skutek udaru sercowego. Zwłoki odstawił komisaryat dzielnicy II. do prywatnego mieszkania Richtera.

— **Miły poranek** urządziły sobie cztery indywiduala, między nimi jeden szeregowiec 30 p. p., w szynku Kastnera pod l. 9 przy ul. Kurkowej. Jakiś czas zabawiali się przy polyfonie, potem ów żołnierz bagnetem rozbił polyfon i wyjął z umieszczonej tam szkatułki pieniądze, wrzucane przez gości, drugi wybił następnie szybę dużą w oknie, którego towarzystwo miało zamiar wychodzić. Głównego sprawcę aresztowano.

— **Świątokradztwo** popełnił wczoraj rano około godziny pół do 7 młody człowiek, średniego wzrostu, blondyn w marynarkowym ubraniu, w kościele Maryi Magdaleny, który skradłszy z obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej kilka sznurków koralu francuskich w obec kilku modlących się kobiet, umknął, zanim się one opamiętały, że mają przed sobą złodzieja.

— **Towarzystwo żyźwiarskie** lwowskie złożyło w policyi 18 różnych przedmiotów, zgubionych przez uczęszczającą na stawy Pannieńskie publiczność, między tymi kilka bransoletek i portmonetek z drobnymi kwotami, cygarniczkę etc.

— **Nagła śmiercią** wskutek udaru móżdżgowego zmarł dziś rano o godzinie 9 w biurze rachunkowej c. k. Namiestnictwa Jan Kimakiewicz, lat 74 liczący, em. rewident rachunkowy, pełniący tam funkcję kalkulanty. Zwłoki na żądanie rodziny odstawił komisaryat dzielnicy IV do pomieszczenia zmarłego pod l. 11 ul. św. Antoniego.

— **Wiadomości policyjne.** Banknot na 1000 zł. zgubiła pani C. S., idąc z domu pod l. 2 ul. Jagiellońska do Banku krajowego.

Zgubiono pugilares z kwotą 15 zł. i weskłem na 600 zł. z podpisem dr. L. i Landesberga.

Skradziono z mieszkania dr. R. laskę hebanową ze srebrną rączką kaukaską z monogramem J. R.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Józef Milzecki, asystent pocztowy w Gorlicach, przeżywszy lat 33;

Tadeusz Bartoszewicz, syn Kazimierza Bartoszewicza, radcy miejskiego m. Krakowa i znanego literata, w 6 roku życia. Ciężki ten cios, jakim dotknęła Opatrzność p. Kazimierza Bartoszewicza w tak krótkim czasie po śmierci córki, wywołuje ogólne współczucie.

W Warszawie, ks. Piotr Stojakowski, b. prefekt szkół. Kapłan ten testamentem, sporządzonym przed notaryuszem, zapisał cały swój majątek, wynoszący 38.000 rubli, dla warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, a mianowicie: 10.000 rubli na utrzymanie stałego kapelana przy zakładzie dla sierót przy ulicy Freta i 28.000 rubli na potrzeby wychowawców tegoż zakładu.

W Nowym Sączu, Antoni Dobrowolski, kupiec, w 34 roku życia;

Ksawera Fiałkowska, wdowa po star. poborey podatkowym, przeżywszy lat 78.

W Pradze czeskiej, Józef Mocker, znakomity architekt czeski, kierownik budowy katedry praskiej.

W Cwitowie, koło Bukacowiec, Teresa z Maciejewskich Janowska, w 77 roku życia. Była to staruszka niezwyklej zalet serca i cnót rodzinnych, prawdziwa dawna matrona polska. Śmierć jej ciężko dotknęła nie tylko rodzinę, lecz także całą okolicę, gdyż zmarłą uważano powszechnie w okolicy za wzór cnót niewieściech.

— **Barbarzyństwo magistratu w Norymberdze.** Dzienniki niemieckie donoszą, iż władze miejskie w Norymberdze postanowiły połączyć tramwayem dwie dzielnice: św. Wawrzyńca i św. Sebalda. W tym celu postanowiły usunąć różne pomniki przeszłości, któreby zawadzały tramwayowi, a między innymi słynną „Fontannę enoty“, pochodzącą z roku 1589. Projektowane jest ustawienie jej na innym miejscu, ale prawdopodobnie ta decyzja ulegnie jeszcze zmianie, wobec powszechnego oporu całej opinii Niemiec. Oburzającej się na przeistaczenie starożytnego charakteru miasta.

— **Samobójstwo.** Z Łopatyna donoszą, że w dniu 22 b. m. odebrał sobie tam życie wystrzałem z rewolweru ks. Bronisław Markowski, uczestnik powstania z r. 1863, od kilkunastu lat zamieszkały w Łopatynie. Przyczyną samobójstwa był rozstrój umysłowy.

— **Dla robotników z Galicji na Szląsku pruskim.** Według otrzymanego przez c. k. Ministerstwo spraw zagranicznych sprawozdania c. k. austro-węgierskiego konsulatu w Wrocławiu, mnożą się w ostatnich czasach wypadki, w których przyjmowani na czas żniw lub do roboty w fabrykach na Szląsku pruskim robotnicy z Galicji przy sporach z pracodawcami z powodu nieporozumień co do wypłaty wynagrodzenia, domagają się pomocy i opieki konsulatu. Otóż kroki, podjęte z tego powodu, muszą pozostać bez skutku, ponieważ robotnicy nie mogą poprzeć swych niewątpliwie nader ważnych żądań i pretensyj dowodami na piśmie. Wypada przeto robotnikom tym jak najusilniej zalecić, aby bez dokładnych, pisemnych umów co do wynagrodzenia, co do utrzymania, co do pożywienia i innych warunków, nie podejmowali się żadnej pracy na Szląsku pruskim.

— **Ks. Scipio Borghese** z Rzymu, znany ze śmiałych wycieczek na szczyty górskie, zamierzył w tych dniach z dwoma przewodnikami z Bozen dostać się na szczyt góry Adamello, co oczywiście w porze zimowej nie łatwym jest zadaniem. Na lodowiec Palarno dostali się turyści wśród śnieżyzy tak, że wszystkim groziła niechybna zguba. Przewodnicy z wielkim trudem uratować zdołali księcia, sami jednak odmrozili sobie nogi tak, że jednemu z nich amputować musiano palec przy obu nogach, drugiemu zaś u lewej nogi odjęto palec, a u prawej całą stopę.

— **O okropnym samobójstwie** donoszą z Friedland: 60-letni robotnik odebrał sobie życie nabojem dynamitowym, który położywszy sobie na piersiach podpalik. Nabój rozerwał go formalnie w kawałki. Przyczyną była słabość i nędza.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Związek literacki** — jak *Czas* donosi — skorzystał z pobytu w Krakowie prof. Jana Pawlikowskiego, prezesa takiegoż Związku we Lwowie, i urządził dnia 7 b. m. posiedzenie wobec licznie zaproszonych gości, na którym prof. Pawlikowski mówił o celach i zadaniach Związków literackich. Wymiana poglądów na ten temat ma dać początek stałym i ściślejszym stosunkom pomiędzy obu towarzystwami. Prelegent wypowiedział sporo interesujących myśli o zadaniach tego rodzaju ognisk ruchu umysłowego: uprawiają one dyletantyzm w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu, a więc umiowanie całości płodów ducha ludzkiego i zajęcie się, po za specjalnością każdego, ogólnymi postępiami nauki, literatury i sztuki. Dyletantyzm tego rodzaju jest właściwością umysłowości polskiej, tem bardziej pielęgnować go należy. Związki literackie nie są bynajmniej ciętami naukowymi, choćby dla tego, że zabierają w nich głos przedewszystkiem niespecjaliści i wobec niespecjalistów. W naszych stosunkach, gdzie polityka góruje i dzieli ludzi pomiędzy sobą, usunięcie jej zupełnie z pola dyskusyi zaciska węzły solidarności społecznej.

## Międzynarodowa Akademia ku czci Mickiewicza.

Piszą nam z Wiednia: Staraniem komitetu polskiego pod przewodnictwem p. Alfreda Szczepańskiego, odbył się w poniedziałek uroczysty wieczór Mickiewiczowski w sali resursy kupieckiej o 8 godzinie wieczorem. Najwykwintniejsza publiczność w galowych strojach zapełniła salę, gdzie biust Mickiewicza wznosił na białej kolumnie, na tle dekoracyi w „secesyjnym“ stylu, urządzonej z wielkim gustem przez dwóch artystów, malarza p. Henryka Rauchingera i rzeźbiarza p. R. Lewandowskiego. Wieczór ten, mający na celu zaznajomienie obcych z dziełami nieśmiertelnego poety i wzbudzenie ciekawości dla jego geniuszu pośród zagranicznej publiczności, dotychczas przeważnie znającej Mickiewicza niestety tylko z nazwiska — nosił istotnie międzynarodową cechę. Na sali podczas pauzy rozbrzmiewały wszystkie europejskie języki i widziałeś reprezentantów wszystkich narodowości, najwięcej Anglików, Francuzów i naturalnie Niemców. Z wybitnych gości zauważyłem na sali Ich Ekscelencyę PP. Ministrów: Bylandt-Rheidta, Jędrzejowicza i Kaizla; p. Kramarza, bardzo liczny zastęp posłów polskich, ambasadora francuskiego markiza Reversaux wraz z *attachés* francuskimi, konsula rosyjskiego p. Kudriawcewa, konsula niemieckiego p. Vivenot, Marka Twaina z córką, JE. Dumbę, baronową Sutner, bawiącą w Wiedniu p. Maryę Konopnicką i w. i. W komplecie stawili się korespondenci pism zagranicznych, tak, iż rzeczywistość cel wieczoru została osiągnięta. Słowo wstępne po niemiecku wypowiedział prezes związku prasy zagranicznej, p. Alfred Szczepański. W krótkiej, ze swadą wygłoszonej, przemowie, wspominał o szeregu uroczystości, święconych z okazji stuletniej rocznicy poety, którego imię jest Milion, bo kochał za miliony; zaznaczył, że nawet w Petersburgu grono literatów hołd złożyło pamięci geniusza, wskazał na nowe przekłady dzieł poety (przyczem powitał obecnego w sali tłumacza „Pana Tadeusza“ na język szwedzki, p. Alfreda Jensa) i wykazał znaczenie Adama Mickiewicza dla literatury świata. Mickiewicz poeta, który stworzył jedyne nowożytne epos, malujące całą duszę ludu, Mickiewicz wieszcz, publicysta, mąż stanu, niestrudzony bojownik ideału — zrosł się z imieniem Polski i słowa jego są świętością narodową; tej świętości Europa hołd złożyła winna dzisiaj, a będzie zmuszona do tego, skoro się spełnią ideały Mickiewicza.

Po hucznych oklaskach, jakimi nagrodzono przemowę, wstąpił na estradę artysta Burgu, Lewinsky. Wielki deklamator czytał „Spowiedź Robaka“ w przekładzie Lipinera, a następnie z poryjającym patosem wygłosił „Improwizacyę“. W tej recytacji czuło było istotnie przejęcie. Panna Lola Beeth odspiewała po polsku dwie pieśni Moniuszki, jedną Niewiadomskiego i zniewolona niekończącym się aplauzem, pieśń szwedzką (ze słowami polskimi). Niestety, jak humorystycznie zaznaczył prezes komitetu, nie może być, żeby polska uroczystość odbyła się zupełnie gładko: dwa punkta programu odpadły: panna Irena Abendroth nie mogła wziąć udziału, bo zaziębiona od tygodnia nie opuszcza łóżka, a pani baronowa Hohenfels-Berger z Burgu nadeszła w poniedziałek, przed samym wieczorem list i świadectwo lekarskie, iż cierpi na ostre zapalenie gardła. Zaziębiona wystąpiła mimo to w przeddzień w teatrze, ledwo dograła do końca, a na drugi dzień nie mogła już głosu wydobyć. Więcej odpadła także deklamacya francuska „Trzech Burdysów“ w przekładzie prof. Gasztowita. Oktet słowiańskiego Towarzystwa śpiewackiego pod batutą p. J. Herle odspiewał po polsku mickiewiczowską „Kantatę Jubileuszową“ Adama Müncheimera. Pod podniosłym wrażeniem rozeszli się zaproszeni goście o godz. 10-tej. L.

**Paderewski.** Po olbrzymich tryumfach w Warszawie, wyjechał Paderewski do Białego-

stoku, a stamtąd do Wilna, gdzie przedwczoraj koncertował z kolosalnym powodzeniem.

Dalsze koncerty mistrza odbędą się jak następuje: w Petersburgu w dniach 26, 29, 31 stycznia i 2 lutego; w Rydze dwa koncerty w dniach 6 i 7 lutego; w Moskwie pięć koncertów w dniach 14, 17, 20, 22 i 24 lutego; w Kijowie jeden koncert w dniu 29 lutego; w Odessie jeden koncert w dniu 3 marca, następnie znowu dwa koncerty w Kijowie w dniach 5 i 6 marca.

Z Kijowa Paderewski przybędzie na dni kilka do Warszawy.

Do Petersburga na pierwszy koncert naszego mistrza tonów przyjedzie z Ameryki fabrykant słynnych fortepianów koncertowych, Steinway.

„**Kosmos**“ zeszyty XI—XII (r. 1898) zawiera rozprawy: M. Raciborskiego „Nowy krater“, Dybowskiego i Grochowskiego „Odnóża wioślarek“ część III, Sz. Sidoriaka „Materiały do historii naturalnej wijów (Myriopoda) krajowych“, E. Romera „Spis prac odnoszących się do fizyografii ziem polskich za r. 1896“, tudzież sprawozdania z bieżącej literatury przyrodniczej i notatki naukowe.

**Repertoar teatru hr. Skarbka** pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś we środę po raz ósmy „Cyrano de Bergerac“, romantyczna komedya w 5 aktach Edm. Rostanda, przekład J. Kasprowicza, z p. Chmieleńskim w roli tytułowej.

We czwartek „Favorita“, wielka opera w 4 aktach Donizettiego. Pierwszy gościnny występ p. Miry Heller oraz pp. Aleksandra Myszugi, J. Jeromina, J. Szymańskiego.

W piątek po południu o pół do 4 koncert cudownego dziecka, 12-letniego fenomenalnego skrzypka Maksia Wolfsthal z tow. orkiestry teatralnej. Program szczegółowy w afiszach.

Wieczorem o godzinie 7 po raz dziewiąty „Cyrano de Bergerac“, komedya romantyczna w 5 aktach E. Rostanda.

W sobotę po południu o godzinie pół do 4 dla młodzieży szkolnej „Doktor z musu“, komedya w 3 aktach Moliera;

Wieczorem o godzinie pół do 8 „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta.

Drugi występ gościnny p. Miry Heller, oraz pp. Aleksandra Myszugi i Józefa Szymańskiego.

W niedzielę po południu o godz. pół do 4 „Sprzedana narzeczona“, opera komiczna Fr. Smetany;

Wieczorem wyjątkowo o godz. 7 „Cyrano de Bergerac“, komedya romantyczna w 5 aktach Rostanda.

W poniedziałek po raz pierwszy „Tamten“, sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa. Nowa wystawa.

Opery: „Favorita“ i „Carmen“ dane będą w sezonie tylko po jednym razie.

## Głosy publiczne.

Od prof. Rydygiera, c. k. radcy Dworu, i profesorów Wydziału lekarskiego, otrzymujemy następujące pisma z prośbą o umieszczenie:

W obec rozszewanych, a uwłaczających mi wieści, oświadczam co następuje:

Nieprawdą jest, jakobym ja lub moi asystenci przyjmowali honorarya od chorych ambulatorium klinicznego.

Natomiast prawdą jest, że na 3103 chorych dotychczas leczonych w klinice chirurgicznej, przyjąłem wyjątkowo, na usilne prośby, około 12 chorych prywatnych, z pomiędzy których przyjąłem tylko od tych honoraryum, którzy wymagali, żebym ich tylko ja sam, bez obecności uczniów i poza godzinami klinicznymi operowałem.

Bardzo znaczna część tych honoraryów zużyta została — jak to kwitami wykazać mogę — na zapłacenie prenumeraty za czasopisma naukowe, na które innych funduszy nie było.

Do przyjęcia honoraryum uprawniało mnie przekonanie, że ono jest słusznym wynagrodzeniem za stracony czas poza obowiązkami klinicznymi, a nadto świadomość, że postępowanie takie jest także przyjęte gdzieindziej i sankcjonowane przez władze nawet, — jak n. p. w klinice chirurgicznej w Innsbruku.

We Lwowie, gdzie dotychczas w istniejących prywatnych domach zdrowia nie ma urządzona sali operacyjnej, po prostu ludzkość tego wymagała.

Czy dla kraju z większą jest korzyścią, jeżeli choroby, wyjeżdżając do Wiednia, Wrocławia, Berlina i t. d., wywożą grosz za granicę, lub jeżeli wielkie operacje muszą być wykonywane w niezupełnie odpowiednich warunkach i lokalnościach, orzekać nie mogę.

Kończąc tę sprawę, ciężko boleję, że po długich latach uznanej pracy, wśród której niosłem krajowi trud, zdrowie i grosz ciężko zatrudniony, przyszedłszy na katedrę Uniwersytetu lwowskiego z imieniem czystym i nieskażonym, dzisiaj go jeszcze publicznie bronić muszę.

*Prof. Ludwik Rydygier.*

Do oświadczenia prof. Rydygiera, który jako profesor chirurgii znajduje się w wyjątkowym położeniu, a dla którego charakteru żyjemy głęboką cześć i szacunek, my kierownicy innych klinik Uniwersytetu lwowskiego dodajemy z naszej strony, że nieprawdą jest, jakobyśmy my, lub nasi asystenci, kiedykolwiek i jakkolwiek zyski materialne ciągnęli z klinik, powierzonych naszemu kierownictwu.

Po tem oświadczeniu, które winniśmy dobru instytucji, stawiających zaledwie pierwsze kroki, stanowisku, które zajmujemy i uczniom, których kształcimy — zakończmy tę sprawę.

Prof. Antoni Gluziński w. r. Prof. Włodzimierz Łukasiewicz w. r. Prof. Emanuel Machek w. r. Prof. Antoni Mars w. r.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

**Wiedeń**, 25 stycznia. Targ zbożowy. Pszenica na wiosnę 9'57—9'58, żyto na wiosnę 8'19—8'20, kukurydza 5'16—5'16, owies na wiosnę 6'17—6'18, rzepak 12'10—12'20, olej rzepakowy 33—34.

Tendencja słaba. Pochmurno.

**Budapeszt**, 25 stycznia. Targ zbożowy. Pszenica na marzec 9'62—9'63, na kwiecień 9'43—9'45, żyto na marzec 7'97—7'99, kukurydza na maj 4'86—4'89, owies na marzec 5'86—5'88, rzepak —, —. Popyt na pszenicę mierny. Tendencja słaba. Pogoda: Pochmurno.

**Giełda towarowa**. Cukier surowy loco Aussig 12'12 $\frac{1}{2}$  do 12'17 $\frac{1}{2}$ , loco Ołomuniec 11'35 do 11'45, loco Berno-Wiedeń 11'45 do 11'55, za styczeń loco Aussig 12'12 $\frac{1}{2}$  do 12'17 $\frac{1}{2}$ , cukier w kostkach primi 37'37 $\frac{1}{2}$  do 37'50, sekunda 37'12 $\frac{1}{2}$  do 37'25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 17'70 do 18'—, Nafta kaukaska transito Tryest 5'— do 5'25, galicyjska przezroczyta 19'25 do 19'75.

### Targ zbożowy.

**Lwów**, 25 stycznia. Pszenica gotowa 8'75 do 9'10, pszenica gotowa nowa 8'75 do 9'10, żyto gotowe 7'50 do 7'75, żyto gotowe na termin 7'50 do 7'75, owies obrotowy gotowy — do —, owies nowy lub na termin 6'50 do 6'75, jęczmień pastewny 5'75 do 6'—, jęczmień brow. 6'75 do 7'75, groch do got. 7'— do 9'— wyka — do —, nasienie lniane —, do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 5'25 do 5'50, hreczka — do —, konieczna czerwona galicyjska 45'— do 55'—, biała 35'— do 45'—, tymotka 15'— do 21'—, szwedzka 35'— do 45'—, kukurudza stara 5'55 do 5'50, nowa 5'25 do 5'50, chmiel stary — do —, nowy za 56 kilo 65'— do 96'—, rzepak 10'50 do 11'—, groch pastewny 6'— do 6'20.

Spiritus paritas Tarnopol gotowy 16'50 do 17'—, na termin 17'50 do 17'75, wainny — do —.

## OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan na ogólnej audyencji w d. 23 b. m. przyjął między innymi: podkomorzycy hr. Ksawerego Zamojskiego i Adama z Zakliczyna Zaklikę, oraz radcę sekcyjnego dr. Ignacego Rosnera.

Z Wiednia telegrafują nam, że po wczorajszym posiedzeniu Izby zebrały się kluby parlamentarnej większości na konferencję. Uczestniczyli w niej także PP. Ministrowie, należący do poszczególnych klubów. Biorący udział w konferencji zobowiązali się słowem honoru do utrzymania w tajemnicy szczegółów obrad konferencji.

Dzisiaj odbędzie się posiedzenie komisji parlamentarnej prawicy, na którym powzięta zostanie decyzja co do postanowień Rządu.

Odbyte wczoraj w ratuszu wiedeńskim zgromadzenie sług państwowych uchwaliło rezolucję, wyrażającą nadzieję, że uchwała Izby posłów co do wprowadzenia w życie ustawy o podwyższeniu płac sług państwowych zostanie i przez Izbę Panów przyjęta.

W Poznaniu obradowała przez dwa dni komisja kolonizacyjna. Przedmiotem narad była sprawa zakupu majątków i liczne wnioski zgłaszających się kolonistów z zachodu, dalej sprawa budowy szkół, kościołów i innych publicznych zakładów we włościach kolonizacyjnych. Wedle niemieckich dzienników poznańskich, koloniści zgłaszają się tak licznie

że liczyć można na pewno na pomyslny postęp działalności komisji.

Jak piszą do dzienników poznańskich, coraz więcej Polaków przybywa do Saksonii na stały pobyt. Dawniej pracujący tam Polacy wracali na zimę w strony rodzinne, obecnie zaś liczba tych, którzy i zimę tam spędzają, pracując głównie w różnych fabrykach, stale się zwiększa.

Cesarz Wilhelm, który przybył wczoraj do Hanoweru, a więc o jeden dzień później, niż pierwotnie zamierzał, odbył zaraz po przyjeździe przegląd wojsk X. korpusu, przy czem odczytano rozkaz do armii, w którym cesarz przypomina pełną chwałę przeszłości rozwiązanej armii hanowerskiej i zarządza wcielenie części dawnych wojsk do X. korpusu armii pruskiej.

Następnie odbył się obiad, podczas którego wygłosił cesarz mowę do oficerów. Wspomnił on o bohaterskich bitwach z lat 1870/71 i wznosił toast na cześć X. korpusu. Komendant korpusu podziękował cesarzowi i wznosił okrzyk na jego cześć.

Z Petersburga donoszą: Ponieważ w maju oczekują radosnego wypadku w rodzinie carskiej, upada projekt podróży cara i carowej na wiosnę do francuskiej Rivieri. Z tego samego powodu ograniczony zostanie program uroczystości i zabaw dworskich w tegorocznym karnawale.

Z Petersburga otrzymują dzienniki berlińskie wiadomość, wedle której rząd rosyjski ma zamiar wydania jeszcze w bieżącym roku zakazu dalszego wychodźstwa robotników do Niemiec. Minister rolnictwa popiera podobno gorąco tę myśl, ponieważ wskutek wzrostu rosyjskiego przemysłu już w większej części Rosji panuje wielki brak rolniczych robotników. Minister skarbu Witte i minister Murawiew zgodziliby się także na zakaz wychodźstwa, gdyby się mogli spodziewać, że przez to nie wyrządzą zbyt wielkiej przykrości rządowi berlińskiemu; minister wojny Kuropatkin jest za zakazem ze względów wojskowych. Te informacje mają pochodzić rzekomo z bardzo dobrego źródła.

Książę Jerzy rozpoczął podróż inspekcyjną wzdłuż wybrzeży i zwiedzi wszystkie ważniejsze miejscowości nadbrzeżne. Ciągła emigracja mahometan z Krety poczyna budzić poważne zaniepokojenie w kołach rządowych.

Depesze brukselskie doniosły już, że prezes gabinetu i zarazem minister skarbu de Smet de Nayer, jakoteż minister przemysłu i robót publicznych Nyssens wręczyli onegdaj królowi Leopoldowi podanie o dymisyję. Powód dymisyji jest ten, że król postanowił by przedłożono rządowy projekt ustawy o reformie wyborczej. Do gabinetu mają wejść posłowie Helleputte i de Broequeville. Minister kolei i wojny Vandenspeereboorn ma być prezesem gabinetu. Według innych doniesień ministrem dla spraw przemysłu mianowany został senator Cooreman, a poseł Liebnert ministrem skarbu.

Agencja Havasa donosi z Madrytu: Prezydent ministrów Sagasta oświadczył, że Aguinardo stawia, jako warunek uwolnienia jeńców hiszpańskich, uznanie przez Hiszpanię republiki filipińskiej, oraz zawarcie przymierza, którego celem byłoby niedopuszczenie do aneksji Filipinów przez Stany Zjednoczone.

W Watykanie poczynił Aguinardo także przedstawienia, domagając się uznania niepodległości Filipinów i wysłania osobnego delegata, dla przeprowadzenia rokowań, celem uwolnienia duchownych katolickich, zostających w niewoli u Tagalów.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Kraków**, 25 stycznia. (Dep. pryw. telefonem). Posiedzenie Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń odbyło się dziś, o godzinie 11 przed południem pod przewodnictwem p. Józefa Męcińskiego. Na porządku dziennym była weryfikacja wyborów 72 delegatów wybranych na walne zgromadzenie. Rada nadzorcza wybrała komisję do rozpatrzenia aktów wyborczych. Rada nadzorcza zatwierdziła następnie wybory wszystkich delegatów, oraz wybór p. Potworowskiego, z obwodu stanisławowskiego, przeciw któremu to wyborowi w ostatnich czasach wpłynął protest.

Posiedzenie zakończyło się o godz. 3. — poczem członkowie zgromadzenia udali się na wspólny obiad do hotelu Saskiego.

O godzinie 6 wieczorem odbędzie się w sali hotelu Saskiego poufne zgromadzenie delegatów w sprawie wyboru prezydium i 17 członków Rady nadzorczej.

**Kraków**, 25 stycznia. (Dep. pryw. telefonem). Wczoraj na pełnym posiedzeniu Izby handlowej i przemysłowej odbyły się wybory: prezesa, wiceprezesa Izby, oraz delegata do prezydium Izby. Prezesem wybrany został 19 głosami na 20 głosujących ponownie p. Albert Mendelsburg, wiceprezesem ponownie p. Wojciech Biechoński, burmistrz m. Gorlic, a delegatem wybrany p. Henryk Schwarz kupiec tutejszy.

**Kraków**, 25 stycznia. (Dep. pryw. telefonem). Dziś rano odbyło się tutaj za duszę ś. p. Stefana hr. Zamojskiego nabożeństwo żałobne w kościele OO. Kapucynów. Celebrował O. Waclaw. Na nabożeństwie byli członkowie rodziny Zamojskich, znajomi, oraz reprezentanci „Towarzystwa Tatrzńskiego”, którego ś. p. Stefan hr. Zamojski gorliwym był protektorem.

**Wiedeń**, 25 stycznia. Najj. Pan przyjął wczoraj na osobnej audyencji P. Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego, a dziś przed południem p. ministra à latere Szechenyiego, który następnie wyjechał do Budapesztu.

**Wiedeń**, 25 stycznia. Dziś odbył się w prywatnej kaplicy nuncjusza apostolskiego, kanoniczny proces informacyjny nowego gr. kat. arcybiskupa lwowskiego ks. Juliana Kulińskiego. Przy uroczystości oprócz nuncjusza apostolskiego, ks. arcybiskupa Tallianiego, było obecnych także kilku wyższych duchownych. Ks. Kuliński złożył przysięgę wierności, posłuszeństwa dla Papieża; aktu przyjęcia tej przysięgi dokonał nuncyusz Talliani. Następnie odbyło się u nuncjusza przyjęcie dla nowomianowanego ks. arcybiskupa.

**Wiedeń**, 25 stycznia. Dziś wieczorem odbędzie się posiedzenie pełnej komisji parlamentarnej prawicy.

**Wiedeń**, 25 stycznia. Izba panów zajmowała się na dzisiejszym posiedzeniu ustawą o podwyższeniu płac sług państwowych. Ze strony członków Izby panów pojawił się wniosek, aby ta ustawa weszła w życie już 1 stycznia b. r. P. Minister dr. Kaizl dowodził, że Rząd, który regulację płac urzędniczych przedłożył do sankcji i tem obciążył bardzo budżet Państwa, musi się wstrzymać od dalszych wydatków, dopóki nie będzie miał na nie pokrycia. Następnie uchwalono ustawę bez określonego terminu jej wprowadzenia.

**Wiedeń**, 25 stycznia. Deputacja oficerów rosyjskich odjechała wczoraj wieczorem do Warszawy.

**Wiedeń**, 25 stycznia. Fremdenlatt upoważniony jest ze strony autorytatywnej do oświadczenia, że doniesienie *Klagenfurter Freie Stimmen*, jakoby wyższy sąd krajowy w Gracu wydał prezydium sądu w Celowcu polecenie, aby do sądów w Karyntyi przyjmowało tylko urzędników władających językiem słoweńskim, jest zmyślone.

**Wiedeń**, 25 stycznia. Komisja kolejowa obradowała wczoraj nad ustawą o kolejach lokalnych, a w szczególności nad postawionym przez postą Verkaufu wnioskiem tyczącym się opieki nad robotnikami zajętymi przy budowie kolei lokalnych. P. Minister kolei dr. Wittek oświadczył, że Rząd jest przychylny tendencji tego wniosku i stwierdził, że ze strony Rządu zastrzeżona jest robotnikom kolejowym opieka w stosunku ich do przedsiębiorców budowy. Następnie wskazał P. Minister na zarządzenia w tym kierunku, wydane jeszcze w roku poprzednim i na szereg nowych zarządzeń zamierzonych na przyszłość. Mowca oświadczył, że żądane podwyższenie poborów służbowych możliwe jest tylko na podstawie zasadniczej regulacji płac wszystkich kategorii personalu kolejowego. Administracja kolei państwowych spodziewa się, że regulacja ta nastąpi jeszcze w tym roku zaraz po ukonczeniu spraw będących w toku. Komisja uchwaliła, żeby referent komisji wspólnie z Rżdem wypracował projekt ustawy w tym duchu i przedłożył go komisji, jakoteż Izbie.

**Wiedeń**, 25 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister rolnictwa zamianował koncepcistą administracji dóbr grecko-orientalnego funduszu na Bukowinie Adelsbergera adjunktem administracyjnym, a praktykanta koncepcyjnego krajowej dyrekcji skarbu w Czerniowcach Popowicia koncepcistą administracyjnym.

**Praga**, 25 stycznia. *Narodni Listy* przyjmują z wielkim zadowoleniem znane wyjaśnienie w sprawie stanowiska Koła polskiego, co do przypisywanego Kołu zamiaru odegrania roli pośrednika między Niemcami a Czechami, w szczególności zaś wyjaśnienie co do stanowiska posła Bilińskiego w tej sprawie. (Patrz „Sprawy parlamentarne“).

**Budapeszt**, 25 stycznia. Zapewniają, że na wypadek gdyby kompromis przyszedł

do skutku, ustąpiłoby z gabinetu minister skarbu dr. Lukacs i minister spraw wewnętrznych Perezel.

**Budapeszt**, 25 stycznia. Dzienniki prawie jednogłośnie donoszą, że zgoda z opozycją jest nie daleka. Mężowie zaufania opozycji konferowali dziś po południu z dysydentami liberalnymi. Wedle doniesienia dzienników nie tylko opozycyjnych, ale także przychylnych rządowi, dymisya br. Banffy'ego jest bliska a jako jego następcę wymieniają teraz już całkiem otwarcie Kolomana Szella.

**Ateny**, 25 stycznia. Trzęsienia ziemi dają się ciągle jeszcze uczuwać, lecz są już znacznie słabsze. Silnie występują one tylko w niektórych okręgach Peloponezu przy czem kilka miejscowości uległo zupełnemu zniszczeniu.

**Paryż**, 25 stycznia. Izba posłów zakończyła wczoraj ogólną dyskusję nad budżetem spraw zewnętrznych, poczem w rozprawie szczegółowej odrzuciła zwałczając przez ministra spraw zewnętrznych Delcassé wniosek tyczący się zwinięcia ambasady przy Watykanie.

Z pałacu sprawiedliwości dochodzą wieści, że śledztwo prezydenta Manau, tyczące się zeznań Beurepaire'a kształtuje się coraz niekorzystniej dla objętych śledztwem sędziów. Esterhazy zeznaje w dalszym ciągu.

**Paryż**, 25 stycznia. Dzienniki *Intransigent* i *Gaulois* donoszą, że śledztwo przeprowadzone przez prezesa trybunału kasacyjnego Maneau, wykazało, iż zarzuty Quesnay de Beurepaire co do prowadzenia śledztwa w sprawie Dreyfusa przez Izbę karną trybunału i krytyka postępowania niektórych sędziów tego trybunału, są uzasadnione i dla tego rząd postanowił śledztwo w sprawie rewizji procesu Dreyfusa odebrać Izbie karnaj a przekazać całemu trybunałowi kasacyjnemu.

*Journal* donosi, że nie ma mowy o skonfrotowaniu Esterhazego z Picquartem.

**Paryż**, 25 stycznia. Esterhazy wręczył Izbie karnaj trybunału kasacyjnego fotografie i dokumenta, jakie posiadał. Wedle dziennika *Voltaire*, Esterhazy stanowczo zaprzeczył miał jakoby on był autorem *bordereau*. W dalszym ciągu przesłuchania Esterhazy wzbraniał się składać zeznania bez adwokata, w skutek czego musiano przerwać przesłuchanie.

**Manilla**, 25 stycznia. Powstańcy, przestraszeni salutowymi wystrzałami okrętów angielskich i niemieckich, chwycili za broń i uszykowali się w linii bojowej, nie zaatakowali jednak wojsk amerykańskich. Wedle wiadomości pochodzących z wnętrza kraju, Aguinardo uzyskał powszechne uznanie jako prezes rządu rzeczypospolitej. Wszyscy, zdolni do służby wojskowej mężczyźni, chwycili za broń. Mieszkańcy, zmuszeni dostarczać żywności wojsku, żywią się tylko ryżem. Armie filipińską oceniają na 30 tysięcy ludzi i 50 armat.

### Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń**, 25 stycznia 1899. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*) godz. 2 min. 30. Akcje austr. zakł. kredyt. 359'—, Akcje węg. zakł. kredyt. 394'—, Akcje Anglobanku 154'75, Akcje Unionbanku 308'25, Akcje Banku dla krajów koronnych 214'75, Akcje Bankvereinu 272'—, Akcje Bodencredit 480'—, Akcje galicyjskiego Banku hipot. 380'50, Akcje kolei państwowych 361'87, Akcje kolei południowej 65'50, Akcje tramwayowe 560'—, Akcje kolei Elbethal 259'—, Akcje kolei północnej 351'50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 293'—, Akcje Alpine 217'—, Akcje Rima Muranyi 313'10, Akcje praskiego Towarzystwa żel. 991'—, Akcje fabryki broni 196'—, Akcje tuteckie tytoniowe 128'40?, Obligacje węgierskiej indemnizacji 95'75, Renta majowa 101'50, Austriacka renta koronowa 102'25, Węgierska renta koronowa 97'85, 56 l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 94'75, 4 prc. listy Banku krajowego 98'—, 4 i pół prc. listy Banku krajowego 100'75, 4 prc. listy Banku hipotecznego 96'75, 4 i pół prc. listy Banku hipotecznego 100'20, 5 prc. listy Banku hipotecznego 110'—, 4 prc. Obligacje propinacyjnej 97'50, 4 prc. galicyjska krajowa pożyczka 97'25, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 94'—, Losy tureckie 58'55, Marki 58'97, Rubel 127'25.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krehowiecki

(Prenumeratę miejscową przyjmuje Agencja dzienników Stanisława Sokołowskiego. Pasaż Hausmana l. 9. — prenumeratę zamiejscową upraszamy nadsyłać wprost i Administracji *Gazety Lwowskiej*).

Nadesłane.

Wszelch nauk lekarskich
Dr. Władysław Borzęcki
ordynuje od godziny 3 — 5, ul. Grodzkich 6. I schody.

Kantor wymiany
c. k. uprz. galic. akc.
Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe
i monety
po najdokładniejszym kursie dziennym
nie licząc żadnej prowizji.

Przyjechali do Lwowa
dnia 24 stycznia 1899.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. K. Hauser z Ustrzyk, B. dr. Pieniążek z Krakowa, J. Rudzki z Tarnowa, J. Stange z Wiednia, K. Giżowski z Przemyśla, M. Leceżyńska z Rymanowa.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego
Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we
Lwowie, przy placu sw. Duchana 1. 10, pierw-
sze piętro, jest otwarta codziennie od godziny
10 przed południem do godziny 5 popołudniu.
Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct
w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków
wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie ot-
warte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków
od godziny 9 rano do godziny 3 po południu)
w niedzielę i święta od godziny 10 rano do
godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna
otwarta codziennie od godziny 11 przed do
do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta
od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie
powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Muzeum imienia Lubomirskich.
W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do
1 z południa, we wtorek i piątek od godziny
3 do 5, a w niedzielę przed południem od
godziny 11 do 1.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dnem 1. maja 1898.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są według zegara środkowo-europejskiego)

Table with columns: Pociąg, Do Lwowa przychodzą, Ze Lwowa odchodzą. Contains train schedules with times and destinations.

U W A G A: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim 12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Noene godziny od 6 wieczór do 5:50 rano objęte są tłustymi ramkami
Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotelu
Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego
rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formie kieszonkowym.

Cennik
wowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 25 stycznia 1898.

I. Akcyje za sztukę.

Table listing shares for Kar. Lud., Lwów-Czern-Jassy, Banku hip., Kred. gal., Garbar., Fabryki wagonów, Banku gal. dla handlu i przemysłu.

II. Listy zastawne za 100 zł.

Table listing interest-bearing notes for various banks and institutions.

III. Obligacje za 100 zł.

Table listing bonds for Gal. funduszu propinac., Bukow. funduszu propin., Komunalne Banku kr., Kolej. lokalne, Pożyczki kraj., etc.

IV. Losy.

Table listing lottery tickets for Miasta Krakowa and Stanisławowa.

V. Monety.

Table listing various coins and banknotes.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24 stycznia 1899.

A. Ogólny dług państwa.

Table listing government debt instruments like Jednolity dług państwa, Pożyczka m. Lwowa, etc.

Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.

Table listing lottery results for various years and amounts.

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Table listing government debt for Austria and other regions.

C. Obligacje kolejowe.

Table listing railway bonds for various lines and companies.

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table listing priority bonds for railway lines.

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Table listing government debt for the Kingdom of Hungary.

E. Obligacje indenizacyjne.

Table listing indemnity bonds.

F. Inne publiczne pożyczki.

Table listing other public loans.

Gal. pożycz. kraj. z r. 1873 za 100 zł 6 pr.

Table listing Galician regional loans from 1873 to 1896.

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

Table listing mortgage and debt notes for various banks.

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Table listing bonds with priority for various railway lines.

J. Losy (za sztukę).

Table listing lottery tickets for various institutions.

Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.

Table listing Red Cross bonds and other financial instruments.

K. Akcyje banków (za sztukę).

Table listing bank shares for various banks.

L. Akcyje Przedsiębiorstw transportowych.

Table listing shares of transport companies.

M. Akcyje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Table listing shares of industrial companies.

N. WEKSLA.

Table listing exchange rates for various locations.

O. WALUTY.

Table listing exchange rates for various currencies.

Jako pewną i korzystną lokację kapitałów polecamy:
4 i 4 1/2 pr. Listy zast. Banku kraj., 4 1/2 i 5 pr. Oblig. kom. Banku kr.
4 pr. Listy zastawne Tow. kredyt. ziemsk.

Sokal i Lilien Dom bankowy i kantor wymiany
Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną
pocztą bez doliczenia prowizji.

Licytacje.

L. cz. E. 731/98 (4) (8033 3-3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Limanowy odbędzie się dnia 20 lutego 1899 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Limanowy licytacja całej połowy realności lwh. 143 gminy kat. Słopnice szlacheckie Józefa Wojcieszaka własnością będącej.

Powyższa połowa nieruchomości wystawiona na licytację, oceniona została na tysiąc czterysta dziewięćdziesiąt dwa zł. przynależności zaś na trzysta dziewięćdziesiąt cztery zł.

Najniższa cena wynosi 3/4 części ceny szacunkowej poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Limanowa, dnia 30 listopada 1898.

L. cz. E. 386/98 (2) (520 3-3)

Na żądanie Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie obecnie w likwidacji we Lwowie, odbędzie się dnia 8 lutego 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Starej Soli licytacja 1) realności objętej whl. 6 ks. gr. gm. Szumina, 2) realności objętej whl. 51 ks. gr. gm. Szumina, 3) realności objętej whl. 55 ks. gr. gm. Szumina, 4) realności objętej whl. 56 ks. gr. gm. Szumina, 5) realności objętej whl. 1719 ks. gr. gm. Starasól, 6) realności objętej whl. 2474 ks. gr. gm. Starasól, wraz z przynależnościami, do realności whl. 6 gm. Szumina objętej, składającymi się z 2 par koni, 5 krów, 2 jałówki, 4 cieląt, 1 świni, 2 wozów, 2 pługów, 2 par bron, sieczkarni, załubni i prostych sań.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione razem na sumę 12753 zł., przynależności zaś na 804 zł.

Najniższa cena wynosi ad 1) 5374 zł. 2 ct., ad 2) 40 zł., ad 3) 97 zł. 50 ct., ad 4) 2333 zł. 2 ct., ad 5) 378 zł., ad 6) 333 zł. 30 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Starasól, dnia 14 grudnia 1898.

L. cz. E. 386/98 3 (594)

Tusadowy edykt licytacyjny z dnia 14 grudnia 1898 l. cz. E. 386/98 2 dotyczący sprzedaży posiadłości whl. a) l. b, 6 51, c) 55 i d) 56 gminy Szumina i e) 1719 wreszcie f) 2474 gminy Starasól objętych, prostuje się w ten sposób, że łączna ich cena szacunkowa wynosi 12572 zł., zaś przynależność 804 zł.

Najniższa cena kupna wynosi przeto ad a) z przynależnością 5572 zł. 68 ct., ad b) 40 zł., ad c) 100 zł., ad d) 2200 zł., ad e) 333 zł. 68 ct. f) 666 zł. 68 ct.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Starasól, 23 stycznia 1899.

L. cz. E. 20/98 87 (478 3-3)

Wskutek przeprowadzonej na wniosek galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie dnia 9 stycznia 1899 roku licytacji, sprzedaje się licytowane dobra tabularne Bratkowice lwh. 187 wraz z przynależnościami poszczególnionymi w protokole opisanym i ocenionym z dnia 6 sierpnia 1897 i następnym liczbą czynności 13.694 E. 51/98 o ile takowe protokołem z dnia 3 czerwca 1898 i następnym l. czyn. E. 20/98 41 objęte zostały, galic. Kasie Oszczędności we Lwowie jako najwięcej ofiarującej na podstawie warunków licytacyjnych ustanowionych uchwałą z dnia 8 sierpnia 1898 liczbą czynności E. 20/98 42 i przez pełnomocnika nabywcy podpisanych, za cenę 150.000 zł. w. a. słowem stopięćdziesiąt tysięcy zł. w. a.

Nadoferty wnoszące należy do dni 14 od oznajmienia o udzieleniu przybicia.

Nadoferta winna wynosić najmniej kwotę 187.500 zł. w. a.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Rzeszów, 10 stycznia 1899.

L. cz. E. 757/98 6 (494 3-3)

Na żądanie galic. funduszu propinacijnego we Lwowie, zastąpionego przez p. dr. Henryka Szydłowskiego, adwokata tamże, odbędzie się dnia 10 lutego 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacja 1/4 części realności wykaz hip. 258 księgi grunt. Monasterzyska, Józefa Buchwalda.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 300 zł. w. a.

Najniższa cena wynosi 150 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, oddział II.  
Monasterzyska, dnia 23 grudnia 1898.

L. cz. E. 616/98 (3) (349 3-3)

Na żądanie Bukowińskiego zakładu kredytowego w Czerniowcach zastąpionego przez p. adw. dr. Moritza Paschkiśa w Czerniowcach odbędzie się dnia 22 lutego 1899 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacja realności whl. 152 ks. gr. gm. Bełeż objętej Dmytra Marusyka Oleksy własnej składającej się z p. bud. 71 i gr. 1515, 1516 2197, 2240, tudzież whl. 381 ks. gr. gm. Bełeż Andrija Tymczuka Tomasza własnej składającej się z parc. budow. 63 i gr. 151 1/2, 2232/2, 2371 i whl. 808 ks. gr. gm. Bełeż Dawida Rosenbecka własnej, składającej się z parc. gr. 2151 wraz z przynależnościami składającymi się z zasiewów.

Nieruchomości te, wystawione na licytację są ocenione a) nieruchomości whl. 152 wraz z zasiewami na 300 zł. b) nieruchomości whl. 381 wraz z zasiewami na 270 zł. c) nieruchomości whl. 808 wraz z zasiewami na 30 zł.

Najniższa cena wynosi ad a) 200 zł. ad b) 180 zł. ad c) 20 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. p.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Sniatyn, dnia 11 grudnia 1798.

L. cz. E. 265/98 (3) (428 2-3)

Na żądanie Michała i Waleryi Pilawskich w Brzozowie, odbędzie się dnia 23 lutego 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II w Brzozowie lic. 3/10 i 2/10 czyli 5/10 części realności whl. 517 ks. gr. gm. Brzozów objętej Jędrzeja Pilawskiego względnie jego masy spadkowej i Antoniny z Długoszów Pilawskiej własnych.

Części nieruchomości powyższej wystawionej na licytację, są ocenione na kwotę 312 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 208 zł. 33 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w s. niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Brzozów, dnia 22 grudnia 1898.

L. cz. VII. 216/98 (6) (102 2-3)

Na żądanie Gal. Zakładu kredytowego, ziemskiego w likwidacji we Lwowie, odbędzie się dnia 23 lutego 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacja realności lwh. 147 ks. gr. gm. kat. Skrzyszów objętej, Antoniego Głuszaka własnej, wraz z przynależnościami, składającymi się z domu, stodoły, 2 stajni i wozowni pod jednym dachem, oraz 2 chlewów osobno pod jednym dachem stojących, z inwentarza żywego składającego się z pary koni, 2 jałówek i 1 krowy, tudzież inwentarza martwego z wozu, 2 par bron i pluga się składającego.

Nieruchomość pomieniona, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1600 zł., przynależności zaś na 284 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 1256 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.  
Tarnów, dnia 28 września 1898.

L. cz. E. 601/98 (3) (351 2-3)

Na żądanie Bukowińskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Czerniowcach zastąpionego przez p. adw. dr. Paschkiśa w Czerniowcach, odbędzie się dnia 22 lutego 1899 o godz. 12 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze nr. 4, licytacja realności whl. 100 ks. gr. gm. Russów, Lesia Knihnickiego Hrycka własnej, składającej się z parc. bud. 90/4 i gr. 252 1045, 1046, 1811 1/1, 1812, 2212/1, 2214/2; whl. 206 tejeż gminy, Fedora Serneckiego Iwana własnej, składającej się z parc. bud. 37/2 i gr. 1993 wraz z przynależnościami; whl. 540 tejeż gminy Michajła Kostaszczuka Wasyla własnej składającej się z pgr. 540 wraz z przyn.

Nieruchomości te, wystawione na licytację oszacowane a to:

- a) realność whl. 100 na 1300 zł.
- b) realność whl. 206 na 40 zł. przynależność na 6 zł. 20 ct.
- c) whl. 540 na 260 zł., przynależność na 8 zł.

Najniższa cena wynosi:

- ad a) 866 zł. 66 ct.
- ad b) 30 zł. 88 ct.
- ad c) 178 zł. 66 ct.,

poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Sniatyn, 21 grudnia 1898.

L. cz. E. 305/98 (4) (559 1-3)

Na żądanie Eizika Feller, odbędzie się dnia 9 lutego 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II licytacja 2/16 części realności lwh. 51 ks. gr. gm. Brzozów objętej, dłuższej masy spadkowej Dawida Dieka własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 25 zł.

Najniższa cena wynosi 8 zł. 33 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg ta-

bularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Brzozów, dnia 18 października 1898.

L. cz. E. 620/98 (3) (139 1-3)

Na żądanie c. k. uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 24 lutego 1899 o godz. 10 przed południem, licytacja realności pod l. kons. 461 w Zamarstynowie położonej wykazem hipotecznym 512 ks. gr. gminy Zamarstynów objętej a to domu wybudowanego na parceli gruntowej 65/7 wraz z przynależnościami, składającymi się z parkanu i studni.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona przy udzieleniu pożyczki na 12720 zł., przynależności zaś na 40 zł.

Najniższa cena wynosi 6474 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelarii Oddział IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

Dla nieobjętej masy spadkowej zmarłego dnia 24 listopada 1898 śp. Adolfa Jakubowskiego mianuje się kuratorem adwokata Dr. Czarnika.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział IV.  
Lwów, dnia 28 listopada 1898.

L. cz. E. 560/98 (2) (558 1-3)

Na żądanie Szymona Liebera, odbędzie się dnia 27 stycznia 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II licytacja 5/10 realności lwh. 403 i 5/20 części realności lwh. 407 ks. gr. gm. Brzozów objętej, Wiktorii Wyżykowskiej własnej.

Nieruchomości powyż wymienione, wystawione na licytację, są ocenione na łączną kwotę 162 zł.

Najniższa cena wynosi kwotę 54 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Brzozów, dnia 31 października 1898

L. cz. VI. 1344/96 (11) (353 2-3)

Na żądanie c. k. Dyrekcji gal. funduszu propinacyjnego we Lwowie, odbędzie się dnia 23 lutego 1899 o godz. 10 przed południem w niżej wymienionym sądzie, w biurze Nr. 4 licytacja połowy realności whl. 493 i 464 działy. I ks. gr. gm. Sniatyn objętej, Majera Rosenkranza własnej, składającej się z parc. bud. 414/2 i gr. 266/2, wraz z przynależnościami, składającymi się z drzew owocowych w ogrodzie.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, oceniona na 900 zł.

Najniższa cena wynosi 600 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w niżej wymienionym sądzie, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Sniatyn, dnia 20 grudnia 1898.

L. cz. E. 940/98 2 (484 3-3)

Wskutek uchwały z dnia 26 września 1898 liczba czynności E 940/98 2, sprzedane będą dnia 21 lutego 1899 o godzinie 8 przed południem w Skołyżynie w pałacu Wnego Stanisława Klobasy Zrenckiego w drodze publicznej licytacji: sprzęty pokojowe koszulowe, urządzenia salonowe, obrazy olejne i akwarelowe, dywany, fortepian, urządzenie sali jadalnej, urządzenie kuchenne, żyrandole i srebro stołowe, kompletne serwisy porcelanowe, powozy, uprzęgi wyjazdowe, pościel i różne drobniejsze przedmioty.

Przedmioty te można oglądać dnia 20 lutego 1899 między godziną 8 a 12 przed południem w pałacu Wgo Klobasy w Skołyżynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Jaśło, dnia 18 stycznia 1899.

L. cz. E. 710/98 (3) (565)

Dnia 15 i 16 lutego 1899, każdym razem o godzinie 10 rano, sprzedana będzie w Janowie koło Trembowli w drodze publicznej licytacji większa ilość towarów bławatnych, wartości około 800 zł.

C. k. Sąd powiatowy.  
Budzanów, 20 stycznia 1899.

L. cz. E. VII. 345/98 (4) (211 1-3)

Na żądanie Jana Brozka, Józefa Brozka, małol. Franciszka oraz Wojciecha Brozków, zastąpionych przez kuratora względnie opiekuna Wojciecha Migonia, odbędzie się dnia 24 lutego 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacja realności lwh. 88 ks. gr. gm. kat. Zgłobice objętej, Marcina Bibro, syna Jana własnej, bez przynależności obejmującej parcele gruntowe 85/3 rola, 158 pastwisko, 159/1 rola.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 378 zł. 34 ct.

Najniższa cena wynosi 252 zł. 23 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.  
Tarnów, dnia 11 grudnia 1898.

L. cz. E. 112/98 (7) (528)

Na żądanie kasy zaliczkowej Nadzieja w Kulikowie, odbędzie się dnia 23 lutego 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1 licytacja realności wyk. hip. l. 204 ks. gr. gm. Kłodno wraz z przynależnościami, składającymi się z pary koni, wozu sani i pluga. — Barika Łocha własnych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1595 zł. przynależności zaś na 94 zł.

Najniższa cena wynosi 1126 zł. a w., p. niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia,

przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Kulików, dnia 21 grudnia 1898.

L. cz. E. 379/98 (11) (25)

Na żądanie Nuchima Andermana w Stanisławowie i Alojzego Hübnera we Lwowie odbędzie się dnia 14 marca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, licytacja realności Leiby Schallera własnej, whl. 103 gm. Niżniów objętej, wraz z przynależnościami, w protokole oszacowania z dnia 30 sierpnia br. l. cz. E. 379/98 (6) bliżej opisania.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, z przynależnościami jest oceniona na 1595 zł. 44 ct.

Najniższa cena wynosi 797 zł. 72 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Tłumacz, dnia 7 grudnia 1898.

L. cz. E. 278/98 (6) (371)

Na żądanie Samuela Manne, odbędzie się dnia 23 lutego 1899 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja realności lwh. 366 w Woli batorskiej złożona z parcel 142 bud. 143, 144, 750/2, 750/3, 752/3, 776/1, 778/1, 781/2, 782, 786/2, 787/1, 797, 803/1 rola, 783/1 i 799, 783/6, 797/4, 797/5, 798, 803/2 pastwiska, 793 ogród wraz łąki z przynależnościami, składającymi się z 50, cetnarów siana, 5 kóp zboża.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 3910 zł. 90 ct. w. a., przynależności zaś na 80 zł.

Najniższa cena wynosi 2660 zł. 60 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Niepołomice, dnia 31 grudnia 1898.

L. cz. E. 358/98 (4) (109)

Na żądanie p. Hirscha Kőniga, handlarza w Kolbuszowej, odbędzie się dnia 23 lutego 1899 o godz. 9 1/2 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr.

4 licytacja połowy realności lwh. 271 gm. Kolbuszowa miasto Berla Blatta własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 225 zł. a mianowicie połowa budynku na 100 zł. połowa parceli bud. na 125 zł.

Najniższa cena wynosi 133 zł. 34 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Kolbuszowa, dnia 21 grudnia 1898.

L. cz. E. 738/98 (7) (554)

Na żądanie Banku krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim we Lwowie zastąpionego przez adw. dr. Filla we Lwowie odbędzie się dnia 21 lutego 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Brzeżanach licytacja realności lwh. 495 i 496 ks. gr. gm. kat. Brzeżany Adamówka objętych oraz realności whl. 17 ks. gr. gm. kat. Posóchów objętej, dłużnika p. Ferdynanda Greeufelda własnych wraz z przynależnościami składającymi się z drzewostanu, zasiewów, 3 stosów kamieni, inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 8000 zł. a w. słownie ośm tysięcy zł. w. a. przynależności zaś na 341 58 ct. a. w.

Najniższa cena wynosi 5561 zł. 6 ct. w. a. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Brzeżany, dnia 26 grudnia 1898.

L. 175/98 (577 1-3)

#### OGŁOSZENIE.

W dniu 7 lutego 1899 o godzinie 12 przed południem odbędzie się w Magistracie Trembowelskim publiczny przetarg na wszelkie złożone w lasach gminnych zapasy drzewa opałowego tudzież na drzewostan w przestrzeni mierzącej 25 hektarów.

Cena wywołania 35948 złr. poręczne 3600 złr.

Bliższe warunki mogą być przejrzane na miejscu.

Od Zarządu gminy miasta Trembowli.

Sheybal

c. k. komisarz rządowy.

#### Konkursa.

L. 759 (497 3-3)

#### KONKURS.

Przy sądzie krajowym w Krakowie są do obsadzenia dwie posady pomocników woźnych z płacą 300 zł. rocznie, dodatkami aktywalnym 25 proc. i umundurowaniem.

Podania o powyższe, ewentualnie przy innych sądach kolgialnych opróżnić się mogące, dla wystużonych podoficerów zastrzeżone posady pomocników woźnych, wnieść

należy do 26 lutego 1899 do Prezydium sądu krajowego w Krakowie.

Prezydium sądu wyższego.  
Kraków, 20 stycznia 1899.

L. 450 (523 2-3)

#### Ogłoszenie konkursu.

Na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 22 grudnia 1898 rozpisyje się niniejszym konkurs:

I. na posadę rachmistrza (buchhaltera) i

II. na posadę kontrolora

przy tutejszym magistracie.

Z pierwszą posadą połączona jest płaca rocznych 1200 zł. z 20 proc. dodatkami aktywalnym i prawem do 2 pięcioletni po 100 zł., tudzież z prawem do emerytury po uzyskaniu stabilizacji.

Z drugą posadą połączona jest płaca rocznych 800 zł. i 20 proc. dodatkami aktywalnym i prawem do dwóch pięcioletni po 100 zł., tudzież z prawem do emerytury po uzyskaniu stabilizacji.

Każda z tych posad nadaną będzie na razie prowizorycznie, a stabilizacja nastąpić może dopiero po jednorocznej zadowolniającej służbie

Do podań o każdą z wzmiankowanych posad dołączyć należy:

1. metrykę urodzenia,
2. świadectwo ukończonych studiów ogólnych;
3. świadectwo ze złożonego egzaminu państwowego z rachunkowości i przynajmniej jednorocznej praktyki przy kasie jednego z magistratów lub przy kasie rządowej albo Wydziału krajowego;
4. świadectwo moralności,
5. świadectwo zdrowia i
6. dowód znajomości obydwóch języków krajowych w słowie i piśmie tudzież języka niemieckiego.

Kompetent otrzymujący jedną z tych posad, obowiązany jest złożyć kaucyjną służbową równającą się jednorocznej odnośnej płacy.

Podania wnieść należy do Magistratu najdalej do 20 lutego 1899.

Koło myja, dnia 16 stycznia 1899.  
Burmistrz: Witosławski.

L. 1383/98 (544 1-3)

#### KONKURS.

Wydział powiatowy w Jaśle rozpisuje konkurs na posadę akuszerki okręgowej w Osieku z płacą rocznych zł. 100. Kandydatki mają do próby dołączyć:

1. Metrykę chrztu jako dowód nieprzekroczonego 40 roku życia,
2. świadectwo moralności potwierdzone przez miejscowego proboszcza;
3. dyplom z ukończonego kursu położnictwa;
4. dowód, iż kandydatka odbyła najmniej jednoroczną praktykę położniczą, stwierdzony przez Zwierzchność gminną i c. k. lekarza powiatowego.

Posada nadaną będzie prowizorycznie na rok jeden.

Podania, wraz z alegatami wnieść należy do Wydziału powiatowego w Jaśle do końca lutego 1899.

Z Wydziału powiatowego.

Jaśło, dnia 18 stycznia 1899.

Prezes: Stanisław Kotarski.

L. 171 (476 3-3)

#### KONKURS

na posadę Dyrektora szpitala, na razie powiatowego w Gorlicach, ogłasza Wydział powiatowy w Gorlicach.

Ubiegający się o tę posadę spisać mają przy podaniu swoje curriculum vitae, dołączając świadectwo z odbytych praktycznych studiów lekarskich i udokumentowane w ten sposób podanie wnieść do 1 kwietnia 1899 pod adresem Wydziału powiatowego w Gorlicach.

Pożądaną jest dłuższa praktyka szpitalna i dowód biegłości w dziale chirurgicznym.

Do posady powyższej przywiązana jest roczna pensja 700 złr. od dnia otwarcia szpitala tj. od 1 września 1899.

Oprocz obowiązków, określonych bliżej krajową instrukcją dla Dyrekto-



rów szpitali prowincjonalnych, Dyrektor nowo zbudowanego szpitala w Gorlicach zastosować się będzie musiał do tych zarządzeń komitetu szpitalnego, z ramienia Wydziału powiatowego wyznaczono, jakie tenże komitet tak co do wewnętrznego urządzenia szpitala, jak i co do administracji wydawać uzna za odpowiednie.

Gorlice, dnia 2 stycznia 1899.

Prezes: K. Szaniecki mp.

Sekretarz: Galiński mp.

L. 76315/98 IX (435 2-3)

### K o n k u r s .

Wys. c. k. Namiestnictwo reskryptem z 23 lutego 1898 l. 13981 zezwoliło na otworzenie dwóch dalszych aptek publicznych we Lwowie t. j. 16 w dzielnicy II i 17 w dzielnicy III. Wskutek zaś reskryptu Wysokiego c. k. Namiestnictwa z d. 19 września 1898 l. 68989 wyznacza Magistrat dla tych aptek następujące stanowiska a mianowicie: a) w dzielnicy II dla 16 apteki ul. Słowackiego na przestrzeni między ul. Trzeciego Maja i ul. Sykstuska, b) w dzielnicy III dla 17 apteki u wylotu ulicy Szpitalnej do ul. Słonecznej

W celu nadania koncesyi na rzezonę apteki rozpisuje się niniejszym konkurs z terminem do końca lutego 1899.

Kompetenci winni wnieść w drodze swej właściwej władzy politycznej w powyższym terminie podania markę stemplową na 1 zł. opatrzone i załączyć:

1. metryką chrztu lub urodzenia,
2. świadectwo przynależności względnie dowód obywatelstwa austriackiego,
3. świadectwo moralności,
4. dowód złożonego z dobrym postępem egzaminu tyrocynalnego,
5. dyplom magistra farmacji uzyskany na jednej z wszechnic austriackich, zaopatrzone w przepisana klauzulę co do odbytej pięcioletniej służby zawodowej.

6. świadectwo dotychczasowego zatrudnienia i kwalifikację w zawodzie aptekarskim,

7. dowód posiadania odpowiednich środków do otworzenia apteki i 8 ewentualnie wykazać szczególne zasługi i oszczędności uzyskane w zawodzie aptekarskim.

Nadto winni kandydaci w podaniach swych oznajmić: czy ubiegają się o którąkolwiek z otworzyć się mających aptek, czy też specjalnie o jedną z aptek, których stanowiska powyżej określono, lub o jedną z aptek dotychczasowych na wypadek, gdyby który z dzisiejszych właścicieli zamierzał przenieść swą aptekę na jedno z nowych stanowisk.

Magistrat król. stoł. miasta.

Lwów, 12 stycznia 1899.

## Upadłości.

L. cz. V. 737 9, 10, 11 (552 1-3)

W masie rozbirowej Józefa Br. Brunickiego do likwidacji dodatkowo po 24 lutym 1896 zgłoszonych pretensyj wyznacza się termin na 30 stycznia 1899 o 10 rano w B. 4.

Do uzupełnienia wydziału wierzycieli przez wybór członków w miejsce zaspokojonych już wierzycieli Stefana Tustanowskiego i Augusta Gumiskiego tudzież do powzięcia uchwały, że przedmiotem sprzedaży dóbr Hryniowce hr. Juliuszowi Korytowskiemu jest również ciału hipoteczne objęte wchl. 459 ks. gr. gm. kat. Hryniowce tudzież, że przedmiotem sprzedaży Ettli Lieber dóbr Hureczko są dwa drobne ciała tabularne, objęte wyk.

hip. 52 i 76 tej gminy zwołuje się ogół wierzycieli na dzień 30 stycznia 1899 o 10 rano w B. 4.

C. k. sąd obwodowy, Oddział IV. Stanisławów, 30 grudnia 1898.

(574 1-3)

Zarząd masy konkursowej Hirscha Wienera w Chrzanowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż sprzedane zostaną ryczałtem w drodze ofertowej wszystkie towary kolonialne, należące do masy konkursowej Hirscha Wienera.

Oferty należy wnieść w zamkniętych kopertach do dnia 28 stycznia 1899 o godzinie 12 w południe do kancelaryi agentury zarządcy masy D. Kohna w Krakowie przy ul. Floryańskiej l. 30. Tamże mogą oferenci przeglądać inwentarz masy i bliższe warunki sprzedaży.

## Kuratele.

L. cz. IV. 208/92 (5) (457 3-3)  
Kuratelą nad Senką Romaniak z Drohobycza uchwałą z 25 kwietnia 1893 l. 5337 zawieszona, uchylona.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Drohobycz, 3 grudnia 1898.

L. cz. P. IV. 182/98 (10) (472 3-3)

Wiktor Jurystowski, c. i k. kapitan sztabu generalnego, uznany został umyślowo chorym a kuratorem tegoż mianowany adwokat krajowy Dr. Leszek Majewski we Lwowie.

C. k. Sąd pow. cyw. S. I., Oddział IV.

Lwów, dnia 31 grudnia 1898.

L. cz. L. 11/98 (5) (488 3-3)

Jakóba Jekiela z Osieka umyślowo chorym uznano, kuratorem dlań ustanowiono Józefa Stawowczyka z Osieka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kęty, dnia 7 grudnia 1898.

L. 11902 (431 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że Anna Fedyszyn z Huwnik uznana została marnotrawczynią.

Kuratorem Józef Bachurski młodszy z Huwnik.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dobromil, dnia 14 grudnia 1897.

L. cz. P. 393/98 (1) (453 3-3)

Aniela Kubička w Nowym Sączu uznana umyślowo niedołężną, kuratorem jej ustanowiono p. Wiktora Obrachta z Nowego Sącza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 9 listopada 1898.

L. cz. L. 1/99 (1) (420 3-3)

Józef Edward Antoni 3-im Baron Bachidy, właściciel dóbr Trynezy, uznany został za marnotrawcę, a jego kuratorem ustanowiono Dra Gustawa Kadena.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 31 grudnia 1898.

## Różne obwieszczenia.

L. cz. T. 49/98 2 VI. (161 3-3)

C. k. Sąd krajowy wzywa posiadacza książeckiej udziałowej Towarzystwa Wzajemnego kredytu w Krakowie nr. 1287 nakwotę 1835 zł. 60 ct. opiewającej, a na imię Adama ks. Lubomirskiego wystawionej, aby takową w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni od czasu ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w gazecie urzędowej tudzież w sądowni przedłożył, w przeciwnym bowiem razie na ponowne żądanie spadkobierców Adama ks. Lubomirskiego książecka ta za umorzona uznana zostanie.

Kraków, dnia 16 grudnia 1898.

L. cz. C II. 660/98 (1) (591)

Przeciw Waniowi Wisłockiemu, którego miejsce pobytu jest nieznaną, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Dymitra Wachnowskiego pozew o 227 zł. 25 ct.

Na podstawie pozwu wyznaczono au-

dyencyę na dzień 25 stycznia 1899 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw powzwanego ustanawia się pana adw. dr. Sterna w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powzwanego w rzezonnej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 10 grudnia 1898.

L. cz. IV. 45/87 (2) (224 3-3)

Wzywa się z miejsca pobytu i życia nieznanego Ludwika Śliwę, aby do spadku po śp. Michała Śliwa w ciągu roku się zgłosił, gdyż inaczej spadek ten z ustanowionym dla niego kuratorem Wawrzyciem Cupialem ze Lgoty przeprowadzony będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzyszowice, 16 grudnia 1898.

L. cz. P. 47/98 (16) (212 3-3)

C. k. Sąd powiatowy wzywa każdego kto by posiadał kwit depozytowy wystawiony przez komisję kasową 16 pułku obrony krajowej w Krakowie dla Andrzeja Kadernoszki, rusznikarza, na kaucję służbową w kwocie 100 zł. składającą się z 4<sup>2</sup>/<sub>10</sub> pre. obligacyi długu państwa w srebrze l. 196.845 opiewającej na 100 zł., aby w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni, trzech dni od dnia ogłoszenia edyktu zgłosił się z powyższym kwitem w tutejszym sądzie, gdyż inaczej kwit ten będzie uznany za nieważny.

Tarnów, 17 grudnia 1898.

L. 25582 (231 3-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. S. II we Lwowie wiadomem czyni, iż po zmarłej dnia 13 listopada 1893 w Kozielnikach Katarzynie Skrabek postępowanie spadkowe na podstawie dziedziczenia z ustawy wprowadzono. Powołani do spadku są teje dzieci Marcin Tomasz, Franciszek, Krzysztof Skrabkowie, Rozalia ze Skrabków Maćków, Franciszka Skrabek i Magdalena ze Skrabków Gołembasz

Gdy powołana do spadku Magdalena ze Skrabków Gołembasz z życia i miejsca pobytu jest nieznaną, wzywa się ją, by w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia edyktu celem oświadczenia się do spadku zgłosiła, gdyż w razie jej niezgłoszenia się, spadek w jej imieniu przez ustanowionego kuratora przyjętym zostanie, pertraktacya spadku z kuratorem przeprowadzoną będzie a czysty udział spadkowy jeżeli się jaki ukaże, o ileby na nią przypaść miał, aż do wykazania jej śmierci lub do czasu uznania ją za zmarłą w sądzie złożonym będzie.

Lwów, dnia 31 grudnia 1897.

L. cz. firm. 200/98 (193 3-3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Striju będzie ogłaszał w roku 1899 wpisy do rejestru handlowego w „Gazecie lwowskiej“ i w „Gazecie wiedeńskiej“ a wpisy do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w „Gazecie lwowskiej“ i w „Przeglądzie prawa i administracyi“

Z c. k. Sądu obwodowego jako handlowego.

Stryj, dnia 24 grudnia 1898.

L. cz. IV. 239/96 (2) (268 3-3)

Do spadku po Janie Maksymowiczu, zmarłym w Drohobyczu 15 maja 1896 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, konkuruje Kość Małtan. Sąd nieznaną jego pobytu wzywa, by w ciągu roku zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym razie spadek przeprowadzony będzie z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem Ilkiem Znak dlań ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Drohobycz, 9 listopada 1898.

L. cz. A. 416/98 (4) (263 3-3)

Pawła Cielniaka, z miejsca pobytu i życia niewiadomego zawiadamia się, że Anna Cielniak z Jawornika ruskiego dnia 17 listopada 1897 bez pozostawienia ostatniej woli zmarła.

Celem wniesienia oświadczenia do spa-

dku wzywa się Pawła Cielniaka, ażeby do roku tem pewniej w tut. sądzie się zgłosił i swe oświadczenie do spadku po s. p. Annie Cielniak wniósł gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Wasylem Cielniakiem przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bircza, 5 grudnia 1898.

L. cz. Ne. 187/98 (2) (272 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Markusa Kleinmana, iż na skutek podania Gitli 1o Laub 2o Kleinmanowej, celem strzeżenia praw jego, które przez zwłokę na niebezpieczeństwo narażone by być mogły, ustanowiony został kurator p. dr. Albert Agatsteinem adwokat w Tuchowie.

Tenże kurator zastępywać go będzie, dopóki on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

Tuchów, dnia 29 grudnia 1898.

L. cz. VII. 152/895 (7) (206 3-3)

Jan i Karol Waligóry synowie Ludwika ze Starogo Sącza, wydalili się w Październiku 1863 r. do Królestwa polskiego i odtąd nie ma o nich wiadomości.

Wzywa się każdego, kto by o ich życiu wiedział, aby o tem do dnia 1 lutego 1900 sądowi doniósł, inaczej na ponowne żądanie za zmarłych uznani będą.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz, dnia 9 stycznia 1899.

L. 12633/97 (365 2-3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Matwija Kudryka z Cebrowa, że celem doręczenia mu tus. uchwały spadkowej z dnia 22 maja 1897 l. 10.131 i dalszych uchwał tus. w sprawie spadkowej po Maryi Kudryk wydać mających, ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Trzcienieckiego z Tarnopola.

Tarnopol, dnia 15 lipca 1897.

L. cz. IV. 165/77 (3) (369 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kętach odd. I. ogłasza, że w sprawie spadkowej po s. p. Maryannie 1o Dyczkowskiej 2o Gabrysiowej w Kętach zmarłej, kuratorem dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu jej ustawowych spadkobierców Teresy Głaarowej, Maryanny Szklarskiej, Anny Baczakiewiczówny, Teofila Baczakiewicza, Stanisława Baczakiewicza, Karoliny Głuszkówny, Franciszka Głuszka, Heleny Głuszkówny, Antoniego Głuszka i Karola Głuszka ustanowionym został p. dr. Kazimierz Fabry adwokat w Kętach i że temuż ts. rezolucyą z 6 października 1898 przyznająca spadek po tejże zmarłej doręczoną została.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kęty, dnia 6 października 1898.

L. cz. A. 176/98 (4) (327 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Józefa Rydzaka, że powołanym jest z ustawy do dziedziczenia po zmarłej 23 września 1896 w Dąbrowicy, matce swej Annie Dużakowej i wzywa go, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu wniósł oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie rozprawa spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem Jakóbem Dużakiem dla niego ustanowionym zostanie przeprowadzoną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sieniawa, 26 września 1898.

L. cz. IV. 3/84 (3) (333 2-3)

Spadkobierców s. p. Profirego Makara z Krecowa z miejsca pobytu i życia niewiadomych zawiadamia się, że tenże 3 grudnia 1883 bez pozostawienia ostatniej woli zmarł wzywa się więc tychże, ażeby do roku tem pewniej w tut. sądzie się zgłosili i swe oświadczenie do spadku po s. p. Profirze Markarze wnieśli gdyż w przeciwnym razie spadek skłaniający się z 2 zł. 63 ct. jako bezdziedziczny Wysektemu skarbowi wydanym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bircza, dnia 8 grudnia 1898.

## Doniesienia prywatne.

**Na balowe suknie jedwabne 45 ct.**

do 14 zł. 65 ct. za meter wprost z moich własnych fabryk.

czarny, biały, kolorowy od 45 ct. do 14 zł. 65 ct. za metr gładki, w paseczki, w kratki, w deseniki, adamaszki itd. (około 240 rozmaitych gatunków i 2000 różnych kolorów, deseni itd.)

Na suknie i bluzki wprost z fabryki. Wysyłka dla prywatnych osób już z opłaceniem cła i porta.

**Próbki odwrotną pocztą.**

(Do Szwajcaryi podwójne porto listowe.)

**G. Henneberga fabryka jedwabiu w Zurychu** (c. k. nadw. dostawca)

## Wspierajcie przemysł krajowy

# Żądajcie wszędzie tutek Niemojowskiego

odznaczonych dwoma medalami zasługi.

Należy strzedz się przed naśladownictwem.

**SRODKI DO WYWABIANIA PŁAM.** Odalina wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itp. 35 ct. — Benzolina wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe. 20 i 30 ct. — Etilina wywabia plamy z farb od podłogi, fiakon 25 ct. — Jawelina wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, fiakon 20 ct. — Oksalina wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. Brazylina, mater, e czarne wypłowie i poplamione prane w Brazylinie odzyskują pierwotny kolor i połysk, pakiet 8 ct. — Quilaju do prania wełnianych i jedwabnych materji, pakiet 6 ct. — **Mydło żółte** do wywabiania plam zastarzałych sztuka 25 ct.

Najtańszem i najlepszem źródłem zakupu wszelkiego rodzaju **papierów i przyborów szkolnych i kancelaryjnych**, oraz towarów wchodzących w zakres palenia, jest sklep

**S. W. Niemojowskiego, Lwów, plac Maryacki 8.**  
Szczegółowe cenniki roszyla się franko.

## Jan Ihnatowicz

Lwów: sklepy własne ul. Kopernika 1 3 i ul. Halicka 1. 11,  
Kraków: Sukiennice 1. 20, Czerniowce: Rynek 1. 2.  
Przemysł: ul. Franciszkańska 1. 24.

# Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

### Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1 1/2 centa, tłustym petitem dwa centy.

**Sąd powiatowy** w Zborowie potrzebuje dwóch rutynowanych z szybkim piśmie dyktaryszu. Dienne wynagrodzenie 50 ct. 493

**Sąd powiatowy** w Zatorze przyjmie zaraz rutynowanego dyktaryszu. Wynagrodzenie miesięczne 30 zł Zator 21 stycznia 1899. 537

**Sprzedam pięćdziesiąt tysięcy kóp leszczynowych, wyborowych obręczy po przystępnej cenie.** Zgłoszenia do Administracji dóbr Kutkarz. 84

### Fabryka powozów Lickendorfa

ma na sprzedaż wózki na resorach, tarantasy, factony itd.

Poleca swoją znaną firmę odznaczoną licznymi medalami. Robota sumienna i elegancka, ni czem nie ustępuje konkurencji zagranicznej. Cenniki ilustrowane gratis 87

### Nowości w futrzanych towarach, kapeluszach, bluzach, rękawiczkach, welonach, koronkach i wstążkach

po zadziwiająco niskich cenach.

„Maison de Nouveautés“ Madame Berta Fiedler, 831

Lwów, plac Kapitulny 1. 3.

### Kawy najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po ct. 90, 96, zł. 1, zł. 1.04 i 1.08 za pół kilogr.

poleca 1009

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

### Dywany perskie i portyery

prawdziwe (starożytne) sprzedaje, kupuje i wypożycza, jakoteż przyjmuje do przechowania

**Skład dywanów „AU LOUVRE“**

Lwów, ul. Sykstuska 1. 6.

Ulgi w spłatach wedle umowy.

Na żądanie wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie. 835

### Także i na raty bez podwyższenia cen dywany, portyery, chodniki, kłdny watowane, kapy na stoły i łóżka, koce, dery na konie, jakoteż wszelkie artykuły potrzebne do urządzenia domowego

w składzie dywanów 835

„TEPPICHHAUS AU LOUVRE“

Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana)

Na prowincję wysyła się cenniki gratis i franko.

### Tanie i dobre

nasze **konserwy z jarzyn** w puszkach blaszanych, hermetycznie zamkniętych (groszek cukrowy, fasolka szparagi, pomidory, pieczarki, soki, kompoty, marmolady itp.), które przez trzyletnie istnienie fabryki na krajowych i zagranicznych wystawach zyskały 2 złote i 3 srebrne medale, są do nabycia we Lwowie, w Krakowie i na prowincyi we wszystkich lepszych handlach artykułów spożywczych.

Fabryka konserwów

i ogród handlowy

w Lubyczy królewskiej

(poczta, telegraf i stacya kolei Lwów-Belzec).

Resztki chodników i wysortowane dywany, portyery, firanki, kapy,

koce, dery na konie, gobeliny i różne przedmioty dekoracyjne po cenach bajecznie tanich poleca 835

Skład dywanów „AU LOUVRE“

Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana)

Także i na raty bez podwyższenia cen.

Dla prowincyi cenniki gratis i franko.

### Konkurs

na jedno stypendyum w kwocie 63 zł.

rocznie z fundacyi św. p. Franciszka Orzęckiego dla wysłużonych prywatnych oficyalistów, którzy służyli

w Galicyi

W tym celu mają petenci wnieść do 28 lutego 1899 r. swoje podania ze świadectwami chrztu ubóstwa, moralności i poświadczenia chlebobdawców.

u których i przez wiele lat służyli do komisji podpisanej w pałau J. Ekse

Ks. Arcybiskupa łac. we Lwowie.

Ks. Gorazdowski.

### Wystawa ogólna

wschodnich i innych obcych i krajowych dywanów, portyer, firank i chodników, otwarta przez cały dzień, w nocę zaś przy elektrycznem oświetleniu. Wstęp wolny. Zdumiewająco tanie ceny są na wszystkich towarach niezbędnie uwidocznione. Ulgi w spłatach wedle umowy. Uprasza się każdego kto coś zakupić pragnie, by wprzód obejrzał tę wystawę. Na prowincję cenniki darmo i oplatnie. Listy adresować należy

Skład dywanów „AU LOUVRE“, Lwów, ul. Sykstuska (Pasaż Hausmana)

Na prowincję wysyła się cenniki gratis i franko.

Na żądanie wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie. 835

Ulgi w spłatach wedle umowy.

Na żądanie wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie. 835

Ulgi w spłatach wedle umowy.

Na żądanie wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie. 835

Ulgi w spłatach wedle umowy.

Na żądanie wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie. 835

Ulgi w spłatach wedle umowy.

Na żądanie wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie. 835

Ulgi w spłatach wedle umowy.

Na żądanie wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie. 835

Ulgi w spłatach wedle umowy.

Na żądanie wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie. 835

Ulgi w spłatach wedle umowy.

Na żądanie wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie. 835

Ulgi w spłatach wedle umowy.

Na żądanie wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie. 835

Ulgi w spłatach wedle umowy.

Na żądanie wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie. 835

Ulgi w spłatach wedle umowy.

Na żądanie wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie. 835

Ulgi w spłatach wedle umowy.

Na żądanie wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie. 835

Ulgi w spłatach wedle umowy.

Na żądanie wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie. 835

Ulgi w spłatach wedle umowy.

Na żądanie wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie. 835

Ulgi w spłatach wedle umowy.

Na żądanie wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie. 835

Ulgi w spłatach wedle umowy.

1167

### Tutki cygaretowe „NORIS“

wyrobu 1027

**Wl. Beldowskiego** magistra farmacyi i chemika

w Krakowie,

odznaczające się dymem łagodnym i chłodnym, nie zmieniają smaku i zapachu tytoniu, nie naciągają tłuszczem i nie gasną szybko, wskutek tego całego papierosa można wypalić ze smakiem.

Do nabycia w handlach i trafikach.

Największy wybór wełnianych, bawełnianych i jedwabnych kaftaników, spodni, pończoch, skarpetek i pończoszek dla dzieci

normalnej wełnianej białizny prof. dr. Jägera

najnowsze koszule balowe

poleca po najniższych cenach

Skład płócien i gotowej białizny

**F. S. BARDASZA**

we Lwowie, ul. Teatralna 1. 9

naprzeciw kościoła katedralnego.



### KAROL DOMICZEK

elektro-mechanik,

dostawca c. k. kolei państw, Lwów, ul. Sykstuska 1 23

Motorem gazowym pędzony 829

Zakład elektro-mechaniczny

instaluje dzwonki elektryczne, telefony, gromochrony i t. d.

Wzorowo urządzony warsztat dla naprawy rowerów, zaopatrzone w nikielownicę i piec do emalowania

Zaskawie zlecenia wykonuje się najstaranniej i najtaniej.

Bezpośredni import **kawy** i chińsko-rosyjskiej **herbaty** w najszlachetniejszych gatunkach poleca 999

handel **KAROLA BALLABANA** we Lwowie.

**HERBATY**

**KAWY**

ciemno naciągające	opłacone do każdej stacyi pocztowej.		
1/2 kilogr. Congo cesarskiej . . .	zł. 2.—	4 3/4 kl. Ceylon gruboziarnistej . . .	zł. 10.70
„ Familijnej . . .	„ 3.—	„ Ceylon bardzo ładna . . .	„ 10.40
„ Melange de Moskau . . .	„ 4.—	„ Ceylon średnia . . .	„ 10.—
„ Imperial . . .	„ 5.—	„ Quatamala bardzo dobra . . .	„ 9.50
„ Wysiewek . . .	„ 1.60	„ Portorico . . .	„ 9.—
		„ Jawa złota . . .	„ 10.70
		„ Mokka arabska . . .	„ 10.70

Kawy są bez wyjątku czyste w smaku i silno aromatyczne.

### Varadi'ego winnica, dostawca dworu i właściciel posiadłości winogrodu w Villány, Węgry południowe

roszyla franco pocztą wraz z opakowaniem

4 litry Szomorodner po . . .	zł. 4.20	4 litry wina czerwonego po	zł. 2.80
„ Ausbruch . . .	„ 4.50	„ koniaku . . .	„ 9.—
„ Risling . . .	„ 2.80	„ śliwownicy . . .	„ 4.50

Większe zamówienia według osobnego cennika.

### Einladung.

Im Grunde §. 26 der Statuten, werden die Herren Mitglieder der gefertigten Credit-Anstalt höflichst eingeladen, zu der

II. ordentlichen General-Versammlung

die am 4 Februar 1899 um 6 Uhr Abends im Bureau dieser Genossenschaft in Podwołoczyska stattfinden wird.

Tagesordnung:

1. Entgegennahme der Jahresrechnung und Bilans pro 1898.
2. Ertheilung des Absolutariums an die Direction.
3. Wahl eines Directions-Mitgliedes, anstatt des entlassenen, und eines Stellvertreters;

4. Wahl von 7 Mitgliedern zum Aufsichtsrathe auf die Dauer von 2 Jahren.
5. Vertheilung des Reingewinnes.

6. Aenderung und Ergänzung der §§. 4, 7, 9, 10, 13, 15, 19, 36 und 38 der Statuten des Vereines vom 1 Dezember 1896.

Vom Aufsichtsrathe der Credit-Anstalt für Handel und Gewerbe in Podwołoczyska registr. Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Podwołoczyska, 23 Jänner 1899.

Salomon Weissnicht,  
Secretär.

Chaim Hersch Madfes,  
Präsident.

Z drukarni Wł. Łozńskiego ul. Czarnieckiego 1. 12 dom Schellenbergowej Telefon Nr. 569.

(Zarządca Wł. J. Weber).

Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.

Walne zebranie członków Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Rzeszowie odbędzie się w Rzeszowie, w biurze Towarzystwa w niedzielę dnia 5 lutego 1899 o godzinie 6 po południu.

### Porządek dzienny:

Sprawozdanie z czynności za rok 1898, przedłożenie rachunków z wnioskiem Rady nadzorczej co do podziału zysku i udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z czynności za r. 1898

Uwaga: Ze względu, że na zebraniu z dnia 17 stycznia 1899, przepisana statutem 1/10 część członków się nie zjawiła, zebranie obecnie po weźmie uchwały bez względu na ilość przybyłych członków.

Rzeszów, dnia 17 stycznia 1899.

Za Radę nadzorczą Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Rzeszowie.  
Fett, sekretarz. Hornung, przewodniczący.